

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Na dawnych podstawach.

Zdarzeniem politycznym, którem najwięcej w ostatnich dniach zajmowano się w gabinetach i w prasie Europy, była czterodniowa, jak najbardziej uroczysta i oficjalna wizyta w Londynie prezydenta republiki francuskiej p. Gastona Doumergue i min. spraw zagranicznych p. Arystydesa Brianda.

Temi odwiedzinami, w czasie których Prezydent Francji był osobistym gościem króla Jerzego V, a ministrowie spraw zagranicznych obu państw odbyli z sobą konferencję, zaniepokoiła się szczególnie prasa niemiecka, twierdząc, że to odnowienie i zacieśnienie przyjaźni angielsko-francuskiej odbije się ujemnie na interesach Niemiec i oznacza wycofywanie się z polityki Locarna.

Rozprószyć te obawy usiłował artykuł półurzędowego „Temps’a”, podkreślający, że w Londynie nie stało się nic nowego, „ponieważ porozumienie francusko-brytyjskie jest stanem rzeczywistym, który góruje nad całym położeniem międzynarodowym”.

Mimo to niepokój niemiecki nie jest zupełnie bezzasadny. W Londynie bowiem stwierdzono w sposób niezwykle uroczysty, że Entente Cordiale pomiędzy Francją a Anglią, po dwudziestu czterech latach istnienia, nie straciła nic na swym znaczeniu i wśród zmienionych obecnie stosunków międzynarodowych, kryjących niejedną trudny problem i niejedną załączkę przyszłych konfliktów, zachowuje całą swą wagę i powagę.

A te dwa mile i serdeczne słowa mają dla ucha niemieckiego dźwięk bardzo niemiły: „Entente Cordiale” budzi w duszy niemieckiej wspomnienia bardzo przykre. Przypomina jej podobną do obecnej wymianę wizyt dyplomatycznych w r. 1903. Wówczas w maju wielkiej pamięci Edward VII. gościł oficjalnie w Paryżu, a w czerwcu rewizytował go w Londynie prezydent Loubet w towarzystwie ministra spraw zagranicznych p. Delcassé. I od tego czasu rozpoczęło się konsekwentne przygotowywanie zmierzchu potęgi niemieckiej, która znajdowała się wówczas w największym rozpędzie do zdobycia panowania nad światem i doszła do szczytowego rozkwitu swego imperializmu pod auspicjami Wilhelma II.

Od tego czasu rozpoczęło się słynne okrażanie Niemiec, opasywanie ich stalowym pierścieniem defensywnym, który okazał swą moc drugoczą w wielkiej wojnie światowej. Jeśli z wojny tej Niemcy wyszły pokonane i w swej pysze bezgranicznej upokorzone, nic innego nie było tego najgłębszą przyczyną jak właśnie Entente Cordiale. I ona też kierowała obradami konferencji pokojowej w Wersalu i rzuciła fundament pod nowy, powojenny ustrój Europy, którą Niemcy nie mogąc się pogodzić z postulatami słuszności i sprawiedliwości, nazywają największą krzywdą, jaką ich w ciągu dziejów spotkała.

Jeśli więc teraz, po 24 latach znów

w dniu 16 maja w Buckingham Palace Jerzy V i p. Doumergue znów wymienili pomiędzy sobą serdeczne toasty, stwierdzające, że węzły wypróbowanej przyjaźni angielsko-francuskiej są nierozwiązalne, to nie można się dziwić, że te afekty polityczne odbiły się w Berlinie echem bardzo nieprzyjemnym.

Oznacza to bowiem, że tradycyjna polityka niemiecka, budująca swe nadzieje na wywoływanie rozdźwięków między Anglią a Francją, nie może liczyć na powodzenie, że przeciwnie we wszystkich ważnych kwestiach, dotyczących Niemiec, a specjalnie w sprawie ewakuacji Nadrenji „Anglia” i Francja będą szły ręką w rękę.

I nie tylko w sprawach niemieckich. Także stosunek tych mocarstw do

Włoch, do państw nowopowstałych, a specjalnie do Polski, do Sowieców i do dalekiego Wschodu rozwijać się będzie pod znakiem Entente Cordiale.

Równocześnie mniej więcej ze zjazdem londyńskim odbył się w piekarnym czeskim Joachimowie zjazd ministrów Czech, Jugosławii i Rumunii. I tam Entente Cordiale pomiędzy temi państwami została odnowiona, a raczej wskrzeszona i umocniona, biorąc górę nad wszystkimi tendencjami odśrodkowymi.

Fakt, że Europa urządziła się ponownie na dawnych wypróbowanych podstawach Wielkiej i Małej Ententy zapewnia jej spokojny i pomyślny rozwój. Dla Polski i dla jej przyszłości ma to wszystko również pierwszorzędne znaczenie.

Rozmiary zwycięstwa listy nr. 12 o 5 mandatów więcej, niż w r. 1919.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja (zo) Rozmiary zwycięstwa listy nr. 12 ilustruje jeszcze następujący szczegół. Przy wyborach w r. 1919 istniała, poza PPS, tylko jedna poważna lista polska, która przeprowadziła do Rady 61 członków. Jednakże w ciągu lat radni z tej listy rozbił się na szereg ugrupowań,

a niektóre z nich połączyły się przy obecnych wyborach z „sanatoriami”.

Obecnej 12-ce odpowiadały w dawnej Radzie tylko kluby, które liczyły w niej 42 głosy, gdy w niedzielę zwycięstwo 12-ki uzyskały 47 (a więc o 5 więcej) mandatów.

==o==

Anglia zerwała stosunki z Sowietami

BARDZO OSTRY TON NOTY ANGIELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja. (G). Jak donoszą z Londynu angielska rada ministrów obradowała wczoraj do późnego wieczora, ustalając tekst noty do Sowieców.

Nota utrzymana jest w bardzo ostrym tonie i będzie niezwłocznie wysłana przez specjalnego kurjera do

Moskwy. Nota wylicza wszystkie przekroczenia umowy handlowej, których dopuścili się Sowieci od chwili zawarcia tej umowy. Również poruszona jest kwestia propagandy sowieckiej na terytoriach należących do Imperium brytyjskiego.

POSEŁ ANGIELSKI W MOSKWIE W DRODZE DO LONDYNU.

Nota zapowiada wycofanie przedstawiciela dyplomatycznego w Moskwie. Angielski Charge d'affaires znajduje się już w drodze do Londynu.

Rząd angielski nie będzie oczekiwał odpowiedzi na notę. W kołach zbliżo-

nych do Foreign Office sytuację interpretują w ten sposób: Rząd angielski zrywa stosunki dyplomatyczne z Moskwą, jednak bynajmniej nie jest zdania, że pomiędzy Moskwą a Londynem istnieje stan wojny.

Deklaracja Baldwina w Izbie Gmin Dlaczego przeprowadzono rewizję w „Arcos”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja. (G). Z Londynu donosi PAT-iczna: Premier Baldwin oświadczył na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin, że rząd W. Brytanii postanowił wypowiedzieć traktat handlowy oraz zażądać odwołania z Londynu delegacji handlowej i misji sowieckiej i odwołać misję brytyjską z Mo-

skwy, o ile Izba nie sprzeciwi się tej decyzji na czwartkowym posiedzeniu parlamentu.

Premier oświadczył, że już od paru miesięcy władze kontrolowały działalność całego szeregu tajnych agentów, których zadaniem było zdobycie niezwykle ważnych dokumentów, doty-

(Dalszy ciąg doniesień na str. 3-ciej).

Po wyborach.

KANDYDACI NA PREZESA RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja. (G). „A. B. C.” podaje, iż obecnie nie rozpoczęły się jeszcze rozmowy pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami w Radzie miejskiej o stanowisko prezesa Rady miejskiej i prezydenta miasta.

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej zwoła dotychczasowy prezydent p. Jabłoński celem dokonania wyboru nowego prezesa Rady. Obecnie trudno jeszcze przesądzić kto nim będzie. Z jednej strony mówią o b. premierze p. Ponikowskim, z drugiej zaś o b. ministrze sprawiedliwości p. Makowskim, który uzyskałby poparcie sfer radykalnych, lewicowych i żydów.

KIEDY ZBIERZE SIĘ NOWA RADA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja (zo). Oficjalne wyniki wyborów do rady miejskiej będą ogłoszone jutro tj. w środę. Termin zebrania się rady nie jest jeszcze ustalony, ale nastąpi prawdopodobnie między 15 a 20 czerwca.

Najstarszym radnym będzie p. F. Pawłowski, liczący lat 68. Wyszedł on z listy nr. 12. Najmłodszymi radnymi są B. Czeżonowicz i R. Tomczak. Obaj oni liczą po 29 lat. Czeżonowicz wyszedł z listy nr. 12 a Tomczak z listy nr. 25.

ILE KOSZTOWAŁA AGITACJA WYBORCZA?

Warszawa, 24 maja (AW.) Agitacja poprzedzająca wybory do rady miejskiej była tym razem bardzo kosztowna i pochłonęła więcej pieniędzy niż przedostatnie wybory do rady miejskiej i ostatnie wybory sejmowe na terenie warszawskim.

Charakterystycznym jest, że ugrupowania, które zdobyły największą liczbę kandydatów jak np. lista KOPS-a i PPS, wydały stosunkowo mniej funduszy, natomiast olbrzymie koszty pochłonęła agitacja grup, które nie uzyskały ani jednego mandatu. Tak np. lista nr. 19 (woźniców żydowskich) wydała — według informacji prasy żydowskiej — przeszło 20 tys. zł.

Ogromne sumy kosztowała również agitacja grupy Prylucckiego, której nie udało się uzyskać ani jednego mandatu. Z polskich list duże sumy pochłonęła agitacja listy nr. 3 (przedmieść).

SŁABA FREKWENCJA WYBORCZA W DZIELNICACH ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 24 maja (AW.) Prasa żydowska wskazuje na wyjątkowo słabą frekwencję wyborczą w dzielnicach żydowskich w przeciwstawieniu do znacznej frekwencji w okęgach polskich. Gdy w okolicach zamieszkałych przez Polaków w wyborach brało udział około 80 proc. uprawnionych, w dzielnicach żydowskiej najwyżej 45 proc. Porażkę list żydowskich tłumaczy się większym rozdrobnieniem się tych list.

KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”. „RZECZYPOSPOLITEJ” I „GŁOSU LUBELSKIEGO”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja (G.) Komisariat rządu na Warszawę nakazał dziś konfiskatę „Gazety Porannej Warszawskiej” za artykuł „Fakty i wnioski” i za art. „Ten trzeci korzysta” i „Rzeczypospolitej” za artykuł omawiający wyniki wyborów do rady miejskiej i za głosy prasy.

Warszawa, 24 maja (zo.) Jak donoszą z Lublina „Głos Lubelski” został dziś skonfiskowany. Władze administracyjne wykazały niezwykłą sprawność. Otoczyły redakcję policją i przyaresztowały numer, zanim egzemplarze obowiązkowe dostarczono starostwu. Następnie, przeczytawszy numer władze skonfiskowały go za artykuł pt. „Bezprawie”, za sprawozdanie z audjencji u jednego z ministrów w sprawie „Straży Narodowej”, oraz za felieton „Z chwili”.

Sąd zatwierdził konfiskatę za artykuł „Bezprawie”, a pozatem konfiskatę uchylił.

WINA RIEDLA

ŻYWIOLY NARODOWE W STOLICY NIE DAŁY SIĘ STERORYZOWAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja. (G.) „Gazeta Warszawska Poranna” omawiając nie dzielne wybory do Rady miejskiej, pisze w nieskonfiskowanym artykule wstępnym:

„Polski blok narodowy nie poniósł klęski, jak to fałszywie głoszili przeciwnicy. Czyż może być porażka zdobycie największej liczby mandatów (47 na 120), większej, niż dwie razem wzięte listy konkurentów, socjalistów (28) i senatorów (15) i uzyskanie 120.000 głosów. Żywioły narodowe stolicy nie dały się zteroryzować, ani przekupić obietnicami. Polska rdzenna Warszawa udowodniła, że jest zdrowa i tęga moralnie, odporna na zarazki rozkładowe, że nie imponuje jej hałas agitacyjny, bułwa młina i groźby.

Jeżeli niema powodu wstydzić się sama siebie, zawdzięcza to przede wszystkim zorganizowanym kobietom polskim, ich cichej, wytrwałej, ofiarnej pracy przedwyborczej, nie zaś agitacji publicznej, która w przeciwnieństwie do innych była skromna, oszczędna, poważna.

Mimo wykazania takiej przewagi nad przeciwnikami, dalecy jesteśmy od wznoszenia okrzyku tryumfu, uświadamiamy sobie bowiem znaczenie doniosłe kilku innych faktów ujawnionych w wyniku wyborów. Pierwszy, to brak większości w nowej Radzie stołecznej wskutek rozbitcia i zmarowania kilku tysięcy głosów polskich, drugi, to niesłychany wzrost sił komunistów w stolicy, które choć nie będą reprezentowane w zarządzie miasta, nie zniknęły przecie, wskutek tego i manifestować się będą przy każdej dobrej dla nich okazji, to jest w każdym zakłamanym momencie gospodarczym i politycznym.

Nie jest pociechą, że żydzi zdobyli tylko 22 proc. mandatów, podczas gdy ludność żydowska stolicy wynosi 40 proc. Przeciwnie, fakt, że w obwodach czysto żydowskich głosowano również na listę senatorów Nr. 25, że niewątpliwie spory procent głosów żydowskich znajduje się w 70.000 głosów komunistycznych, świadczy najlepiej o sile i taktyce żydostwa w Warszawie, o jego dążeniu do zdobycia wpływów nad stolicą państwa, nie tylko jawnych, ale i tajnych, do opauowania społeczeństwa polskiego nie tylko bezpośrednio, ale i przez grupę polską, od nich zależną.”

Kino „CHIMERA”

Czerwony Goniec

HAROLD LLOYDEM.

Dziś nowy program

Dramat z życia apasów w 7-miu aktach. W gł. roli uroczą artystką Priscilla DEAN. Nadio wspaniała komedia „Wystrzegaj się wróżbiarok” z ulubieńcem publiczności 2312n

Powiększenie kapitału Banku Pol. w związku z zaciągnięciem pożyczki?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja. (zo.) Dzisiejszy „Kurier Czerwony” podaje, że jakkolwiek kapitał zagraniczny do Banku Polskiego nie wejdzie, to jednak w związku z zaciągnięciem pożyczki amerykańskiej ma nastąpić powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego do 150 mil. zł.

Na zebraniu nadzwyczajnym akcjonariuszy, które uchwaliło to powiększenie kapitału dokonane mają być wybory dwóch nowych członków rady, z których jeden będzie delega-

tem amerykańskiego konsorcjum, udzielającego pożyczki. Zebranie akcjonariuszy w tej sprawie odbędzie się po podpisaniu kontraktu pożyczki.

Wiadomość powyższą potwierdza półoficjalna AW., która dodaje, że powiększenie kapitału przeprowadzi się w drodze powiększenia nowej emisji akcji i że zwołania nadzwyczajnego zebrania akcjonariuszy dla zatwierdzenia powyższych zmian spodziewają się w połowie czerwca.

==○==

ZLN. zaprasza kluby polskie na konferencję w sprawie ordynacji i zmiany konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja. (zo.) Prezes klubu ZLN. wysłał dziś do prezesów klubów polskich w Sejmie następujące pismo:

„Wobec tego, że przed nadzwyczajną sesją sejmową zachodzi konieczność, aby sprawy potrzebne mogły być na tej sesji załatwione, pozwalam sobie zaprosić pp. przedstawicieli polskich stronnictw w myśl porozu-

mienia z kwietnia br. na konferencję w sobotę 28 maja o godz. 12, celem rozpatrzenia stanowiska klubów w sprawie projektu zmiany konstytucji, sejmowej ordynacji wyborczej i innych ustaw”.

Wobec tego należy oczekiwać, że poszczególne kluby odbędą przed 28 maja posiedzenia, celem zajęcia stanowiska.

Rząd nie zwróci się do Sejmu o zatwierdzenie pożyczki zagranicznej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja. (zo.) Pisma rządowe informują, że realizacja pożyczki zagranicznej nastąpi mniej więcej w dwa tygodnie po podpisaniu kontraktu ponieważ tyle czasu potrzeba na emisję. Według „Ekspresu Porannego” rząd nie ma zamiaru zwracać się do Sejmu o zatwierdzenie tej pożyczki a skorzysta jedynie z pełnomocnictw p. Prezydenta. Sprawa pożyczki musi jednakże wejść na Sejm ze względu na konieczność wstawienia do budżetu odpowiednich kwot na oprocentowanie i amortyzację pożyczki.

Pogłoska, jaka ukazała się w jednym z dzienników, jakoby min. Czerwinski wyjechał do Paryża, nie odpowiada prawdzie.

Warszawa, 24 maja (AW.) Według informacji z kół finansowych, jeszcze w bm. oczekiwać należy również przyjazdu do Warszawy przedstawicieli konsorcjum finansowego Monnetta i Clossa. Podpisanie kontraktu pożyczkowego nastąpi w pierwszych dniach czerwca.

==○==

Drugi dzień procesu dywersantów w Łucku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łuck, 24 maja (P.) Drugi dzień rozprawy przeciw dywersantom zajęło odczytywanie aktu oskarżenia.

Jak wynika z aktu oskarżenia głównymi kierownikami akcji dywersyjnej są oskarżeni Faryna Piotr, gospodarz z Suchowoli oraz Zachar Potap, kowal z tej samej miejscowości. Ogólne kierownictwo spoczywało w rękach posłów Prystupy i Paszczuka. Robota dywersyjna miała za zadanie zdobywanie środków pieniężnych i broni.

Posel Prystupa w robocie dywersyjnej nosił pseudonim Pobłewoj.

Na ślady organizacji wpadła policja polityczna w jesieni w roku 1924. Kierownictwo polityczne, części akcji spoczywało w KPZU. we Lwowie, zaś akcja bojowa kierował niejaki Siemionow vel Grojsman, który dwukrotnie w roku 1924 przebywał dłuższy czas w Łucku i na Wołyniu. W Łucku organizacja miała siedzibę w lokalu „Proświty”.

Kurierami pomiędzy Siemionowem a organizacją w Łucku byli Drozdowski, podający się za inżyniera, Homela student filozofii tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, podający się za redaktora i Zachar Potap.

Kurierzy ci przewozili od Grojsmana ze Sławuty gotówkę i instrukcje.

Instrukcje te świadczy, że organizacja dążyła do wywołania powstania na Wołyniu. Instrukcja polecała podzielić członków na pułki i sotnie, wyznaczyć dokładnie miejsca na składy broni i broni, oraz przygotować aparat administracyjny.

Na zebraniach organizacji omawiano dokładnie akcję bojową.

Na rozkazy płynące z tych zebrań, poczęły się napady rabunkowe i morderstwa. W roku 1925 na wiosnę odbyło się jedno z tych zebrań i posła Prystupy i wtedy część bojowców oświadczyła, że nie zdaży powstrzymać towarzyszy od dalszych napa-

dów. Posel Prystupa oświadczył bojowcom, że są zbyt słabi na wzniecenie powstania jednak dość silni na rozpoczęcie akcji sabotażowej.

Po tem zebraniu rozpoczyna się cały szereg aktów sabotażu. Dwory i osady polskie padają ofiarą podpaleni. Najintensywniej działał oddział bojowy w Suchowoli, który dokonał szeregu rabunków i puścił z dymem cały szereg łąk.

O pracy „ideowej” prowodyrów, jak np. posel Paszczuk świadczy fakt, że posel ten w roku 1925 dostarczył organizacji cztery stare rewolwery za 800 zł. Wszyscy członkowie akcji sabotażowej otrzymywali za każdy napad specjalne wynagrodzenie.

Likwidacja bandy nastąpiła 1 kwietnia 1925 r. Policja polityczna z komendantem Turkowskim na czele, wraz z kompanią wojska i kilkudziesięciu posterunkowymi z różnych powiatów wykryła spisek i aresztowała całą bandę.

Epilog sprawy rozgrywa się obecnie przed sądem w Łucku. Więźniowie wyglądają bardzo dobrze. Rozprawa odbywa się, jak dotychczas w spokoju.

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 24 maja (AW.) Ceremoniał wyboru prezydenta republiki czechosłowackiej (który odbędzie się w piątek 27 bm.) jest już ustalony. Jak słychać egzekutywa stronnictwa narodowo-demokratycznego uchwaliła nie popierać akcji skierowanej przeciw prez. Masarykowi.

Wniosek dra Lyska, który wysunął kandydaturę dra Kramarza na prezydenta republiki, został odrzucony. Możliwe, że narodowi demokraci rozpoczną rokowania z innymi stronnictwami mieszczańskimi w sprawie wyboru prezydenta.

NOTES

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Ojcu mojemu Józefowi Lichtenbergowi, a w szczególności ks. kanonikowi P. Wiśniewskiemu; ks. kanonikowi Dobieckiemu; ks. Dr. Thullemu, ks. katechecie Wójcikowi, ks. St. Kali prefektowi M. Seminarjum, ks. Dr. Grudzińskiemu, Dyrekcjom: Akademii Handlowej, Gimnazjum X-go, Gimnazjum Sacre-Coeur z gronami profesorskimi, Rodzicami i Młodzieżą; oraz Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym śp. Zmarłego składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Władysław Lichtenberg.

Podziękowanie.

JWPan Profesorowi Drowi Janowi Lenartowiczowi za nader ujemne, wprost cudowne wyleczenie z groźnie skomplikowanej choroby „żylaków” składam niniejszem najszczerze podziękowanie. Bóg Ci zapłać Czcigodny Panie za wyratowanie od niechybnej śmierci, doznogone wdzięczny 5279n

Józef Kapaun.

We Lwowie 24/V 1927.

Podziękowanie

JWP. Drowi Witoldowi Lewandowskiemu lekarzowi w Sieniawie za sumienną i troskliwą opiekę w czasie choroby naszego Ojca przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Łancuccy.

UPOMNIENIE!

P. Stanisław S. w Podhorcach ad Hrubieszów.

Proszę o wyrównanie rachunku za pobrane ubrania dnia 27 marca 1925 r.

5289.

A. K.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Julianowi Abrysowskiemu a w szczególności: JWP. Prezydentowi Neumannowi, JWP. Wiceprezydentowi Chłamtaczowi, JWP. Wiceprezydentowi Dr. Schleicherowi, JWP. Dr. J. Poratynskiemu, Świętej Radzie Miejskiej, P. T. Izbie Handlowo-Przemysłowej, Kongregacji kupieckiej, Stowarzyszeniu Kupców i Młodzieży handlowej, Współpracownikom firmy, Tow. Strzeleckiemu, Zarządowi Tow. Szkoły Handlowej, Lidze Pomocy Przemysłowej, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

5813n

Rodźina.

INTERWENCJA STRESEMANN W SPRAWIE KLAJPEDY.

Genewa, 24 maja (PAT.) Min. Stresemann wystosował do sekretariatu gen. Ligi Nar. depeszę, że najwybitniejsze osobistości Klaipedy wystosowały do rządu Rzeszy petycję, w której skarżą się na naruszenie przez Litwę autonomii Klaipedy. W związku z powyższym rząd niemiecki prosi o wniesienie sprawy tej petycji na porządek dzienny obrad najbliższej sesji Rady Ligi Narodów 13 czerwca.

DE PINEDO OPUŚCIŁ SIĘ NA MORZE.

Buenos Aires, 24 maja (PAT.) De Pinedo opuścił się na morze z powodu mgły, w odległości 150 mil od wysp Azorskich.

STRAJK METALOWCÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 24 maja (G.) W Zagłębiu Dąbrowskim wybuchł strajk metalowców, w liczbie 10.000 z powodu nieuwzględnienia żądania o podwyżkę płac.

ZJAZD STAROSTÓW WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 maja (zo.) Dnia 26 b. m. wyjeżdża do Lwowa podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewn. p. Jaroszyński. P. Jaroszyński weźmie udział w zjeździe starostów, który odbędzie się w Lwowie.

PREZYDENT JEDZIE INCOGNITO DO TARNOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 24 maja (zo.) W dniach najbliższych spodziewany jest wyjazd incognito Prezydenta Rzeczypospolitej do Tarnowa, celem obejrzenia terenów, przeznaczonych pod budowę fabryki przetworów azotowych na wzór Chorzowa.

UDEKOROWANY P. STECZKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 24 maja (zo.) Wicepremier Bartel udekorował dziś Wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego.

OBIECANKI DLA KOLEJARZY.

Warszawa, 24 maja (PAT.) Minister komunikacji przyjął dziś przedstawicieli kolejarzy. Na zapytanie, czy prawdą jest, iż rozporządzenie o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe przewiduje wejście kapitału prywatnego do tego przedsiębiorstwa, odpowiedział minister, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw. Minister zaznaczył w toku rozmowy, że w ministerstwie komunikacji są prowadzone prace nad poprawieniem uposażeń pracowników kolejowych. Sprawa ta już w najbliższym czasie zostanie zatwierdzona.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJ- SKOWEGO W JASTARNI.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 24 maja (G.) Jak donoszą z Pucka, wczoraj po południu nastąpiła katastrofa samolotu wojkowego w Jastarni. Hydroplan wojkowy, przeleciawszy przez Hel zaczął startować i zawadził kończynami skrzydeł o wierzchołki drzew. Wskutek tego aparat stracił równowagę i runął na ziemię.
Hydroplan został strzaskany, kapitan pilot Malicki zabity, a mechanik kapral Świętołucki odniósł ciężkie rany. Stan Świętołuckiego jest bardzo groźny.

PROCES UCZNIĄ, KTÓRY ZAMORDOWAŁ DYREKTORA.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 24 maja (G.) Dziś rozpoczął się w sądzie okręgowym proces przeciw uczniowi szkoły miejskiej i handlowej, który niedawno kilku strażnikom z rewolwenu pod wiaduktem mostu ks. Poniatowskiego zabił dyrektora tej szkoły M. Lipkę.

„KOPERNIK“

Lee Parry

Dziś wielka premiera

„MARYSIENKA“

Alfons Fryland

FEDORA (Miłość i zemsta kobiety)

ilustrującym w sposób jaskrawy duszę kobiety prawdziwie kochającej. — Hulanki Carskich oficerów. — Tajemnice ochrony rosyjskiej. — Rzecz dzieje się w Petersburgu i Paryżu. Program uzupełni doborowa komedia. — Mimo wielkich kosztów ceny miejsc normalne.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

czących angielskich sił zbrojnych. W miarę prowadzonych przez władze badań zdawało się zupełnie jasnym, że agenci ci działali z polecenia rządu sowieckiego i otrzymywali instrukcje od sowieckiej delegacji handlowej. Towarzystwo „Arcos“ i sowiecka delegacja handlowa były zwykle używane jako miejsce wymiany korespondencji wyrotowej, włączając w to i korespondencje w sprawach chińskich.

Wobec faktu zniknięcia jednego z najtajniejszych dokumentów urzędowych, stało się oczywiście, iż doku-

ment ten dostał się już w ręce przedstawicieli sowieckich. Na skutek tego wydano więc polecenie dokonania rewizji.

Premier Baldwin przedstawił następnie rezultaty rewizji, zaznaczając przytem, że również akcja szpiegowska w wojsku i działalność wyrotowa w całym imperjum oraz w Afryce północnej i południowej prowadzona była w większości wypadków przez Sowietów.

W zakończeniu premier oznajmił, że nie dokonano żadnych aresztowań.

Cziczeryn u Poincarego i Brianda.

Paryż, 24 maja (PAT.) Ludowy komisarz spraw zagranicznych Cziczeryn w towarzystwie ambasadora sowieckiego Rakowskiego złożył wizytę pre-

zesowi Rady ministrów Poincaremu i ministrowi spraw zagranicznych Briandowi.

DYPLMATYCZNY KOMUNIKAT HAVASA

Paryż, 24 maja (PAT.) Redaktor dyplomatyczny Agencji Havasa dowiadyje się, że z rozmów pomiędzy Cziczerynem, Poincarem i Briandem wynika, iż rząd francuski nie został do chwili obecnej smuszony wziąć pod u-

wagę wprowadzenie zmiany w oficjalnych stosunkach francusko-rosyjskich i że inicjatywę w tym kierunku powziąłby tylko w tym wypadku, gdyby nowe okoliczności skłoniły go do tego.

Sowiety rokują o pożyczkę z Włochami.

Moskwa, 24 maja (PAT.) Urzędowa sowiecka Agencja Telegr. donosi, że komisarz handlu Mikojan prowadzi ro-

kowania z posłem włoskim w sprawie ułatwień kredytowych ze strony Włoch.

Kto zakupuje w Anglii złoto?

ZMNIJSZENIE SIĘ ZAPASÓW ZŁOTA W BANKU ANGIELSKIM.

Wiedeń, 24 maja (AW.). N. Fr. Presse donosi z Londynu, że wykazy z ostatniego tygodnia stwierdzają zmniejszenie się zapasu złota w Banku Angielskim w ciągu 4 dni o 3 mil. funt. tak, że wywołało to wielkie zaniepokojenie na giełdzie londyńskiej. W ka-

żdym razie widoki rychłego obniżenia dyskonta bankowego przedstawiają się bardzo niekorzystnie. Dotychczas niewiadomo kto zakupuje w Anglii złoto. Niektórzy przypuszczają, że czyni to Rosja sow.

Wybory do Rad miejskich na Wołyniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja (zo.) Minister Składkowski zarządził dziś przeprowadzenie wyborów do rad miejskich w Kowlu, Włodzimierzu Wołyńskim i w Łucku. Dotychczas w miastach

tych nie było wogóle rad miejskich, a zastępowały je t. zw. tymczasowe komitety gospodarcze. Termin wyborów ustalił wojewoda wołyński.

Projekty nowych dekretów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 maja (zo.) Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu opracowało projekty ustaw o księgach i bilansach handlowych, oraz o buchalterach przysięgłych. Projekty będą przesłane do zaopiniowania organom gospodarczym i społecznym. — Wszystkie te projekty zostaną wydane w drodze dekretu Prezydenta.

Warszawa, 24 maja (zo.) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej nr. 45 z dnia 24 maja ogłasza rozporządzenia Prezydenta z 10. maja br. o prawie prasowym, oraz o zmianie niektórych postanowień ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości.

który przemawiał; odpowiedział por. Ciepeliowski.

Wczoraj w południe gen. Sikorski przyjął kierownika wycieczki por. Ciepeliowskiego na dłuższej audyencji, podczas której zaznaczył, że serdecznie wita wycieczkę we Lwowie, gdzie się winna czuć jaknajlepiej.

W ciągu przedpołudnia wycieczka zwiedziła Ossolineum i muzeum Dzieciuszyckich, gdzie oprowadzał ją kustosz Łomnicki i dyr. Siemiradzki.

Podczas obiadu w kasynie oficerskiej por. Ciepeliowski wznosił toasty na cześć gen. Sikorskiego i prasy lwowskiej, podnosząc szczególnie przyjeście ze strony naszego organu, jako „najpoważniejszego i najstarszego pisma we Lwowie“. Odpowiedział red. Kl. Hrabysk, który wznosił okrzyk na cześć żołnierzy z Wielkopolski, jako prawdziwych reprezentantów armii narodowej.

Popołudniu wycieczka dalej zwiedzała Lwów, o godz. 11 w nocy wyjechała w stronę Krakowa, zegnana przez reprezentantów wojska i społeczeństwa. Zostawiła u wszystkich miłe i serdeczne wspomnienia, które nie prędko zginą w sercach Lwowian.

NA RADE MIEJSKĄ PÓJDZIE WNIOSEK O WYDZIERŻAWIENIE TEATRÓW.

Lwów, 25 maja.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej rady miejskiej. Omawiano wnioski magistratu i komisji teatralnej w sprawie teatru. Po dłuższej dyskusji sekcja uchwaliła prawie jednogłośnie wydzierżawienie teatru.

Następnie sprawa ta przeszła na sekcję finansową. Tu rozpoczęła się bardzo burzliwa dyskusja. Referent Lipiński postawił wniosek przeciw dzierżawie, jednak prof. Pazdro podjął wniosek sekcji organizacyjnej za dzierżawą, który to wniosek w rezultacie uchwalono.

Na radę miejską pójdzie wniosek na wydzierżawienie teatrów.

O puchar „Słowa Polskiego“

DRUGI DZIEŃ TRÓJBOJU LEKKO- ATLETYCZNEGO.

Lwów, 25 maja.

Mimo, że zawody z powodu deszczu i zimna odbyć się dziś nie miały, w ostatniej chwili, wobec zebrania się na boisku znacznej liczby uczestników, postanowiono zawody odbyć. Wyniki drugiego dnia zawodów były następujące:

Bieg na 100 m.: 1) Szabakiewicz (Pogoń), 2) Setkiewicz (AZS.), 3) Srokowski (Pogoń).

Bieg na 200 m.: 1) Domaradzki (Czarni), 2) dr. Garbień (Pogoń).

Bieg na 1500 m.: 1) Sawaryn, 2) Jajłowy, 3) Kuchar Wacław (wszyscy z Pogoń).

Rzut kulą: 1) Setkiewicz (AZS.), 2) dr. Garbień (Pogoń), 3) Domaradzki (Czarni).

Skok w dal: 1) Domaradzki (Czarni), 2) Sawaryn (Pogoń), 3) Setkiewicz (AZS.).

Skok wyż: 1) Kuchar Wacław (Pogoń), 2) Górski (6 p. lot.), 3) Jajłowy i dr. Garbień.

W konkurencji klubowej prowadzi Pogoń 93 punktami, drugie miejsce Czarni 56 punktami, trzecie miejsce 44 punkt., czwarty korpus kadetów 38 pkt., piąty Sokół 34 pkt., szósty Akademicki Zw. Sport. 33 pkt.

W konkurencji jednostkowej osiągnął dotychczas największą liczbę punktów Kuchar Wacław punktów 16. — Dalszy ciąg zawodów dziś o godz. 4 popołudniu.

Lwów, 25 maja.

Przerwa w ruchu tramwajowym. Wczoraj wieczorem o godz. 7 nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym w całym mieście i trwała do godz. 8 wieczór. Przyczyną przerwania ruchu była licha sorta węgla w elektrowni, z którego nie można było uzyskać potrzebnej pary, wobec czego podtrzymano tylko światło, a wyłączono ruch tramwajowy.

Wycieczka żołnierzy wielkopolskich odjechała ze Lwowa.

Drugi dzień pobytu we Lwowie wyzyskała wycieczka podoficerów z Wielkopolski dla zwiedzania miasta.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczoraj towarzyskiego, należy podnieść, że z ramienia gen. Sikorskiego był na wieczorze obecny pułk. Dobrowolski,

Przegląd prasy.

W „Warszawiance” p. Stroiński w artykule p. t.: „Loty i tepoty” powiada:

Z największą lekkomyślnością urządzamy sobie zabawę brodzenia w błotku pięcioprzymiotnikowego głosowania i rozszerzamy sobie tę niemądrą zabawę na cały kraj. Rząd, który szumnie zapowiadał naprawę urządzeń państwowych, ma właśnie tyle pomysłowości, ile potrzeba na rozpisywanie wyborów na podstawie dotychczasowego zgniłego prawa wyborczego w pogorszonych warunkach, ale ani o zdźbło więcej w kierunku twórczym zbudowania czegoś nowego, zdrowego, dostosowanego do rzeczywistości i do potrzeb kraju.

Gdzieś indziej w całym świecie zachodnim, życie współczesne przebiega coraz potężniej pod znakiem najwyższego napięcia pracy i wzmożonej wytwórczości. Zasada amerykańska, że tylko najobfitsza wytwórczość stwarza trwałą możliwość wysokich płac i ogólnego dobrobytu, ogarnia życie gospodarcze krajów zach.-europejskich aż po granicę niem.-polską i czesko-polską, a tu się nagle zatrzymuje. U nas koniecznie chce się zacząć od wysokich płac, od ośmiogodzinnego dnia, od obciążeń społecznych, bez troski o to, czy warsztaty to wszystkie wytrzymają, oraz bez myśli o tem, że, gdy nie wytrzymają, krąży się w błędnym kole bezrobocia i niedostatku. Robotnicy polscy, którzy muszą szukać pracy za granicą, jednogłośnie wielkim głosem stwierdzają z Ameryki, z Francji, z Niemiec, że praca jest tam daleko więcej wyteżona niż u nas z żalem powtarzają, że, gdyby u nas chcieli tak pracować, jak musi się pracować u obcych, wytwarzalibyśmy dużo więcej i nie byłoby potrzebne tulać szukanie pracy poza krajem.

W okresie dziejowym, kiedy cały świat zachodni za główne swe zadanie uważa obronę dorobku i ładu swego przed nastającym i zdradliwie wnikałym rozstrojem i wywołaniem bolszewicko-komunistycznym, a Rządy zachodnie wzywają i skupiają siły społeczne do walki z tem niebezpieczeństwem, w rozumnej świadomości, że tu nie wystarczy opieka rządowa nad społeczeństwem, ale potrzebna jest jego własna czujność i jego własny od-

pór, u nas... rozwiązuje się Straż Narodowa, której celem jest przeciwdziałanie wywrotowemu dążnościom i która w tym kierunku niejednokrotnie i w niejednym miejscu współdziałała z władzami państwowymi.

Gdzie jest, w tem naszym dzisiejszym życiu państwowem, jakaś myśl przewodnia, jakieś przewidywanie dnia jutrzejszego, jakieś nie rozbijanie, lecz wzmacnianie sił społecznych, których tak bardzo będzie nam potrzeba?

I trudno oprzeć się poczuciu, że nasze dzisiejsze włodarstwo nie ma tej myśli przewodniej i nie przewiduje tego jutra, ale znowu słowami Mickiewicza:

takie widzi świata koło
jakie łepem zakreśla oczy.

A dlatego też nie widzi, że, gdy świat zachodni idzie i leci naprzód, my brniemy w zastoju, jak już raz było w naszych dziejach.

„Polska Zbrojna” oświadcza:

Wiek 20-ty twierdzi, iż parlamentaryzm nie może spełnić powierzonych mu funkcji, jest chory, jest przestarzały, musi być zastąpiony przez nową, inną, lepszą formę rządów.

Nic fałszywszego ponadto. Powinniśmy zrozumieć, iż nie ustrój jest chory, ale, że chore są komórki wypełniające ramy tej wielkiej całości. Opinia publiczna odwróciła się w końcu z niechęcią od rady innej, stolicy, tak, jak z niechęcią odwróciła się od Sejmu. I wpadliśmy w obruć wypadkach w ostateczność. Jeśli w jednym wypadku domagano się z wielu stron dyktatury, jako antidotum na niezdolny do pracy Sejm, tak równie logicznie biorąc, możnaby wysuwać koncepcję komisarza rządowego lub prezydenta z nominacją zamiast stołecznej rady miejskiej.

Tak daleko w przeczuciu się z krańca w kraniec iść nie wolno. I w jednym i w drugim wypadku nie tyle był winien ustrój, ile ludzkie. Nie będziemy więc zmieniać ustroju. Będziemy dobierać ludzi. To jest istotne i ważne. Jeśli przy wyborach dzisiejszych Warszawa zbłądzi, jeśli wybierze ludzi niewłaściwych — niechże nie rzuca kamieni w ustrój. Niech pamięta, iż wybór niewłaściwy, wybór niedbany bez namysłu, wbrew sumieniu, niestawianictwo obywateli do urn — to lata całe marazmu, strat mi-

lionowych, cofania się w postępie ogólnym, to może nieobliczalne nawet dzisiaj, a bliskie już katastrofy. Nowa rada miejska stolicy — to egzamin poczucia obywatelskiego i zdolności rządzenia się społeczeństwa, to może nawet w zmniejszeniu pewnem postać przyszłego naszego Sejmu i Senatu, to przypomnienie wreszcie, iż obowiązek niespełniony mści się.

„Nasz Przegląd” w dniu wyborów warszawskich zamieścił bardzo znamienity i z wielu względów interesujący artykuł p. t.: „Próba sił” w którym czytamy:

Dzień dzisiejszy ma rozstrzygnąć o nastrojach i sympatiach politycznych stolicy państwa; toczący się od roku spór papierowy dookoła przewrotu majowego otrzyma w społeczeństwie polskiem sprawdzian arytmetyki wyborczej.

Hasła wyłączeni, czy też przewagi momentów gospodarczych w wyborach komunalnych zostały rychło zapomniane w ferworze polemiki partyjnych. Do walki faktycznie stanęły dwa obozy: zwolenników przewrotu i odsuniętego od rządów bloku prawicy. Proletariat ulegający wpływowi ideologii klasowej pozbawiony został możliwości wyraźnego wypowiedzenia się podczas wyborów, wobec czego nie otrzymamy pełnego obrazu stosunków partyjno-politycznych w społeczeństwie polskiem, które ułożyły się po przewrocie. Krytycyzm Polskiej Partii Socjalistycznej, coraz silniej podkreślany wobec gabinetu majowego nie zmienia bynajmniej faktu, że stromictwo to pozostało wiernym sojusznikiem mieszczańskich ugrupowań centrowych i radykalnych, usiłujących „zlegalizować” przewrót zapomocą wyborów na demokratycznej ordynacji opartych.

Prawowierni teoretycy „gospodarczości” sami zresztą wyrzekli się tego hasła, zrazu okrytego obłudą, powoływać się bowiem zaczęli na swych przeciwników, którzy wprowadzili „politykę” przy obsadzaniu stanowisk w administracji cywilnej a nawet wojskowej. Zwolennicy przewrotu przestali do akcji wyborczej, nie kierując się bynajmniej względami natury gospodarczej, lecz jedynie w celu uzasadnienia swoich ludzi na Ratuszu.

Mamy tu zatem do czynienia z walką, pozbawioną cech programowych, zwłaszcza jeśli mowa o u-

grupowaniach mieszczańskich. Zagadnienia polityki komunalnej nie pozostają w żadnym związku z sporem, toczącym się pomiędzy prawicą, a tak zwanymi naprawiaczami Rzeczypospolitej.

W stosunku zaś do sprawy żydowskiej prawica uprawia krzykliwość hecę antysemitką, podczas gdy „lewica” wstydliwie przemilcza ten drażliwy temat. A w przeddzień wyborów prasa sanacyjna rzuca w Kopsa rewelacyjną bombę o konszachtach z żydami którym „prawdziwie narodowy” obóz polski obiecał już ponoć wiceprezydenta wzamian za poparcie przy wyborach do władz miejskich.

Powtarza się pamiętna historia z czasów t. zw. „ugody”: lewica polska, nie mogąc się zdobyć na odwagę zwalczania antysemityzmu zastruwającego atmosferę polityczną usiłuje skompromitować prawicę za pomocą ploteczek o tajnym porozumieniu się jej z żydami. Czyż tego rodzaju „uświadamianie mas” ma się przyczynić do przeprowadzenia sanacji moralnej w społeczeństwie polskiem?

Niechże na to pytanie odpowiedzą panowie „naprawiacze”, jeśli wejdą do Ratusza jako zwycięscy, gdyż tylko wówczas będą zmuszeni wykazać czynami, że złamanie wszechwładzy endeckiej otworzyło całej ludności stolicy nowe horyzonty...

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nieśli nam słowa pociechy i wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi naszemu ukochanemu Mężowi i Ojcu

śp. Janowi Bronisławowi Łańcuckiemu składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. 5287

Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wzruszeni okazanem nam współczuciem z powodu śmierci naszej nieodżałowanej Matki śp. Albiny Miskiewiczowej, składamy wszystkim, którzy nieśli nam słowa pociechy i oddali ostatnią przysługę śp. Zmarłej, szczególnie ks. Józefowi Antoniewiczowi T. J., ks. kanonikowi i proboszczowi parafii św. Antoniego Dubielowi, ks. Dyrektorowi zakładu XX. Salezjanów w Przemyślu Świercowi, oraz Sodalności Marjańskiej Pań Polskich, najserdeczniejsze podziękowanie. 5294

Rodzina.

M. H. SZPYRKÓWNA.

30)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

Starzec skinął ręką i zamilkł. Jakieś wielkie uniesienie, jakaś radość najwewnętrzniejsza i rzewność, i dumna — wszystko było w tem niedokończonym skinieniu. Marek chwycił jego rękę i mocno, błagalnie ścisnął w obu swoich.

— Niech pan powie!... niech pan mówi!... To nic, że wracam z miasta, to nic, że chciałem — że pan — Kocham te rzeczy, czuję te rzeczy! Te skniłem zawsze do kogoś, kto by — (t) tych makolągwach. — Czy wiem co?...

Doktor Niezłom spojrział w młodości, błagalnie oczy niedobójcy i uśmiechnął się.

— Nie o makolągwach! Ptaki kocham i ratuję jak mogę, ale bo też są to stworzenia przedziwne. Panby — niktby zresztą! — nie uwierzył, co mogę teraz, po latach nauki w puszczy, wyrozumieć z mowy ptaszczej i co one z mojej wyrozumieć są zdolne! Wyda się to naszej dzisiejszej nauce równie nieszkodliwą bzdurą, jak wczorajszej nauce wydawały się powieści Wernego o podwodnych łodziach, i radio, a przedwiekowej — kopernikowskie ziemiokrety!

— Są jednak pewne niewzruszone prawa... — zaczął pedagogicznie Marek — i urwał. Przypominał sobie „niewzruszone prawa” o niepodzielności pierwiastków i przebieg wzruszeń, podobnych do podziemnych wstrząsów, które tę „niewzruszoność” podminowały ostatnimi badaniami fizykochemicznymi dociekaniami.

Chrzakał i poprawił się na mchu. Czuł na sobie dobrodziejstwo pobłażające spojrzenie doktora.

— Nie śniłbym twierdzić, że ich niema. Ale czy te, które istotnie są niewzruszone: czy te są nam znane?...

Pytanie! Są to rzeczy wielkie — zbyt wielkie w stosunku do...makolągwy. Owszem; opowiem panu kiedyś to, co miałem na myśli, coś o motyli. Z zawodu byłem tylko rzeźbiarzem. W kraju nie pracowałem, tak się złożyły okoliczności. Ale Paryż ma jeden pomnik mojej roboty, zakupiony przez wystawę: „Kain i Abel”.

Nagła olśniewająca błyskawica przeżyła świadomość Marka. Ta twarz, twarz Mojżesza i Starca z gór! Niezapomniane pyszne oczy, oczy królewskiej mądrości i uśmiech dobrego pszczałarza z zacisza kwietnej pasieki! Kain i Abel. Wspaniała apoteoza ducha w Abelu, wstrząsająca dzikość zwierzęcia w Kainie, odwieczna walka pierwiastków! Pamiętał entuzjastyczne okrzyki na ulicach Warszawy na cześć artysty, który tędy wracał, czy przejeżdżał — wielkie nagłówki artykułów i plakatów, tryumfalny pochód

— był wtedy młody. Potem spotykał się nieraz z nazwiskiem rodaka — cudzoziemca — słyszał o jego kolosalnej fortunie — o niestychających dziwnościach — zdziwieniu — czy tragedii — zdawało mu się, że skończył życie w sposób dramatyczny, zabity, czy też jako samobójca. I oto tu, w głuchej puszczy. — A on niedoszły poeta! Wyłazł bez matyry!... on już z tego jednego pielgrzyma, który szlochał kanonnym szlochem genialnego bólu: nie poznał, że twórcą mógł być tylko Ktoś — ktoś przez wielkie, przez największe K!

Niezmierne wzruszenie ścisnęło gardło Marka. On się targnął na swoje życie, on! Zaczynający zaledwie walkę: jeden z tysięcy, szare nic; które czerwona pręga bólu na swej szarzyźnie uważa za płomienny miecz archanioła, przecinający oś wszechświata! A coż przejść musiał taki oto człowiek, genialny artysta współczesności, znany na obu półkulach, który stał już u szczytu sławy, fortuny, miłości — bo wiedział i o tem — a oto ręka losu wyszarpane go z wieńca chwały i rzuciła w skamieniały szloch pod krzyż?

Uniósł się na kłęczki i odruchem czci, miłości, współczucia przycisnął czoło do kolan starca, odzianych w zgrzebne płótno. Ogromna rzewność, wielka ulga, dziwna otucha spływały weń skądś z wysoka. Oto nie jest sam! Oto Starszy Brat jego, człowiek, cier-

piął jak on — i więcej; a jednak, wstał! i wykrzesał sobie z czerwieni własnego bólu ogień, aby rozpalic zagastę życia. Oto jest pod nosem ramieniem, które go dźwignie i przed którym ukorzyć się nie jest wstyd!

Na włosach uczył łagodną rękę. — Podniósł oczy i wprost nad sobą ujrzał zamysłone, mądre i pełne wewnętrznej światła źrenice, które mu patrzyły w duszę. Bezwiednie podniósł się z ziemi. Chwilę stali oboje. Słońce zaśzło i tylko sam krzyż czerniał na ciemnym błękitcie.

— Jeżeli teraz, odchodząc, spojrzysz na krzyż, pod którym leżałeś z buntem i bólem: jak sobie powiesz? Jak sobie teraz powiesz?...

Prawie nie wiedząc, co znaczą słowa, Marek jakimś szóstym zmysłem zrozumiał. Podniósł oczy i łamiącym się od wewnętrznej wagi głosem powiedział, jak przysięgę:

— Powiem, że zostawiłem tam trupa, a sam idę żyć. Powiem, że byłem nikczemny, mały robak, który się dusił smoczą pychą, aż go rozsądziła! Powiem, że wbrew bólowi i naopak słabości, będąc usiłowałem dźwignąć się z pod kamienia i spojrzeć życiu twarz w twarz, jakimkolwiekby było! Bo lepszych odemnie poniewierało bardziej, a nie ulegli! Tak powiem, przysięgam! Będę szukał także swej trudnej drogi, i na Boga! Znajdę!...

(C. d. n.)

Z TEATRU MAŁEGO.

Nie trzeba się
niczemu dziwić.

Komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Autor tej komedii, posiadającej znaczną siłę witalną, tak nas zasugerował swym hasłem: „nie trzeba się niczemu dziwić“, że istotnie nie dziwny się niczemu, chociaż dzieła się w tej sztuce rzeczy naprawdę dziwne.

Niedziwny się więc wcale, że hr. Maurycy de Nohl, władający swój ród od pewnego Filipa z czasów wypraw krzyżowych, podupadł, bez większej zresztą ze swej strony winy, do tego stopnia, że jedyną deską ratunku stał się dla niego pobyt w przytulku dla paralityków, dokąd dostał się przez protekcję, choć był zdrow, jak ryba. To są wypadki arcyłudzkie i zwyczajne.

Nie dziwny się także rzeczy mniej niż zwyczajnej, że inny hrabia, Wojciech Starowiecki, mocno podstarzały lowelas, zakochany do szaleństwa w cudnej biuralistce Stelli, pragnąc ze snobizmu, aby jego metresa była hrabiną, kupuje dla niej od de Nohla ten tytuł za cenę tysiąca dolarów na podstawie transakcji, polegającej na wzięciu z nią ślubu, przy równoczesnym zrezygnowaniu z wszelkich praw i obowiązków małżeńskich.

I to się zdarza, rzadko w życiu, częściej w powieściach.

Nieco już trudniej nie dziwić się nam owej Stelli, pannie podobno z dobrego domu i w cnocie wychowanej, której charakter okazuje się tak „staby“, że żadną miarą nie chce dalej prowadzić swej nędznej egzystencji, opartej na 140 zł. pensji biurowej, ale dla uzyskania dobrobytu godzi się nie tylko na tak podejrzaną interes, jak fikcyjne małżeństwo z de Nohlem, ale bez większych skrupułów idzie na utrzymanie do Starowieckiego. A decyduje się na te ekstrawagancje etyczne, chociaż kocha szczerze i gorąco pewnego Jana, który pojechał robić pieniądze do Ameryki. W małym stopniu tylko ratuje jej wartość etyczna fakt, że Starowiecki, ku swej rozpaczy pozostał tylko jej platonicznym kochankiem, bo ostatecznie jest to z jej strony także swego rodzaju oszustwo.

Lżej bierze te rzeczy Jan Montwin, który, dowiedziawszy się po powrocie z Ameryki o całym piwie, jakie mu tym czasem nawarzyła narzeczona, zachnął się zrazu wściekle, ale potem przebaczył wszystko, zadowolony, że Stella jest ciągle jeszcze virgo intacta i zabiera ją z sobą za Ocean.

Wogóle moralność w tej sztuce na glinianych chodzą nogach. Moral insanity powojennego społeczeństwa występuje zgola jawnie. Ale ponieważ sztuka napisana jest z doskonałym impetem komediowym, ma akcję wartką, sytuacje oryginalne i szczerze zabawne, typy kapitalnie postawione, a dialog suto ugarniowany dobrami konceptami, przeto musimy tę komedię Kiedrzyńskiego uznać za rzecz w pełni udatną, najlepszą jaką po „Zabawie w miłość“ napisał.

Główna, a właściwie jedynie ważką rolę w tej sztuce jest komiczno-charakterystyczna postać hr. Starowieckiego. Zrealizował ją na naszej scenie dyrek. Czarnowski z właściwym sobie talentem, stwarzając typ nowy, pełen życiowej prawdy, niezwykle śmieszny, konsekwentnie we wszystkich szczegółach opracowany. Czarnowski, jak wiadomo, celuje między innymi w sztuce charakteryzowania się. Tym razem wyjątkowo maskę miał nie całkiem mo- że najlepszą: zanadto burżuazyjna, za mało arystokratyczna i lowelasowska. Ładnie wyglądał i grał Orzechowski jako de Nohl. Miłą aparycją i szczerą grą ujmowała p. Cieszkowska. W rolach epizodycznych wyróżnili się: p. Delmetówna, oraz pp. Pelłński, Nawrocki, Zbrojewski i Posiadłowski.

Komedia Kiedrzyńskiego cieszy się wciąż w Warszawie wielkim sukcesem. I u nas utrzymałaby się niewat-

pliwie długo, gdyby „Teatr Mały“ za kilka dni nie wyjeżdżał do Krynicy. — Życzymy pełnego powodzenia w pięknym uzdrowisku temu sympatycznemu teatrowi i jego zasłużonemu dyrektoro-

wi, który jest tak nieocenionym szefem, że wszystkich aktorów i służbę wywozi na trzy miesiące własnym ko- sztem na willegiaturę. W. K.

Maj w Warszawie.

(Korespond. wł. „Słowa Polskiego“).

Skoro spotkała się dwaj na bruk warszawski rzućmy Lwowianin, to napewno, po omówieniu najnowszych wiadomości politycznych rozmowa przejdzie na... Lwów. I to miasto rodzinne, bieżące w miarę oddalania się w czasie staje się coraz to bardziej kochanym, tak, że człowiek, nieposiadający się nigdy o patriotyzm lokalny lub, jak teraz się mówi, regionalny zaczyna od czuć, gdzieś na dnie serca, coraz bardziej życiem skołatanego, coś nazwanego powszechnie tęsknotą.

Bez żalu każdy z tych, zagnanych na bruk warszawski, ambicją służenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Lwowczyków porzucił Warszawę, która dotychczas nie potrafiła oblec się w szaty godne stolicy całego Państwa.

Dzisiejsza Warszawa przestała być stolicą Kongresówki, a nie nabrała jeszcze charakteru stolicy Państwa. Jest bez oblicza. Nagły przeskok z absolutnego regimu w rozkosze najswobodniejszej republikańskiej (acz za granicą już bankrutującej) wolności oszołomił najrozsądniejszych. Niebosiężne projekty, mające postawić nas na czele nie tylko już europejskiego, ale nawet wszechświatowego postępu, przysłały jak bańki mydlane. Zmieniające się rządy i ludzie, pogarszające warunki ekonomiczne rozczarowały największych entuzjastów, tak łatwo wpadających dzięki wpływowi rosyjskiej psychiki, w apatię, prostrację i niesprzeciwianie się złemu. Umiejętnie prowadzona przez znane i nieznane czynniki nagonka na wszystkich ludzi, stojących na odpowiedzialnych stanowiskach w brukowej prasie poderwała wszelki autorytet ludzi niezależnych. I w tej atmosferze padły strzały z mostu i w tej atmosferze publiczność warszawska spacerowała w pamiętnych dniach majowych po postrzelanych ulicach, oglądając trupy i potrzaskane budynki, jak sensacyjne widowisko kinematograficzne...

Roczne „absolutum dominium“ nie zmieniło jeszcze psychiki warszawskiej. Nie mając tradycji urzędniczej konstytucyjnych nie dziwi się generałom na stanowiskach ministerialnych, nie dziwi się uproszczonym systemom administracyjnym, nie odczuwa zupełnie braku kontroli sejmowej, wywiesza na rozkaz policyjny chorągiewki i... czeka na pożyczkę zagraniczną. Co najwyżej zainteresuje się jakimś skandalikiem, zrobi z tego dobry „kawał“ i zadowolona pójdzie go rozpowszechnić w cukierni.

Zamierające zainteresowanie się sprawami publicznymi nie zostało zelektryzowane w tym, tak dla Polski, niebezpiecznym miesiącu, ani obchodem pierwszego, ani trzeciego maja. Pierwszy nie dał oczekiwanej przez głodną wróżbę publiczność i brukową prasę, sensacji „krwi na bruku“; dał trochę ugarniania się konnej policji za grupkami komunistów, a zresztą zgrana współpraca policji z bojówkami P. P. S. ochraniała krótki, smutny, zmoczony deszczem pochód pogrzebowy partii politycznej.

Obchód trzeciego maja, który w myśl intencji dawnych, przedmajowych rządów miał być dniem radości i wesołości najszerzych warstw na sposób dni narodowych Francji i Stanów Zjednoczonych, dniem entuzjazmu dla armji narodowej i rozwoju Państwa. — stał się w tym roku zwykłą, narzuconą „galówką“, której „clou“ stanowiła niewielka parada wojskowa, dostępna tylko dla światła oficjalnego.

Obecnie Warszawa żyje pod znakiem wyborów do Rady miejskiej Przypuszczam, że zanim te słowa będą wydrukowane, znane już będą wyniki wy-

borcze. Walka rozegra się między narodową dwunastką a pepeesową dwójką. Sanatorska dwudziestka piątka odegra prawdopodobnie rolę ś. p. „Unpy“ z czasów wyborów sejmowych. Agitacja za nią jest jednak silna, a nawet ku oburzeniu socjalistów prowadzona przy pomocy tak ukochanego dziecka, jak „Strzelec“. Uzasadniony podziw wzbudza też bogactwo środków materialnych, jakimi sanatorzy rozporządzają dla celów reklamy swojej listy. Całe miasto jest zarzucone ulotkami i zalapione plakatami wyborczymi, które z całą pasją są zrywane i zaklejane przez przeciwników politycznych.

Nowością jest głosowanie oficerów w czynnej służbie — czy to oddala armję od polityki i czy nie wywoła niepożądanych fermentów — jest kwestją dyskusji na łamach prasy. Urzędnikom półoficjalnie przyrzeczono podwyżkę od 1 lipca, poczem to znowu półoficjalnie zdementowano. Nadto przyrzeka się przyspieszenie stabilizacji... Co ta stabilizacja warta, to stwierdza fakt, że ostatnie rugi sanacyjne dotknęły przeważnie urzędników stabilizowanych... Mimo wszystkie przyrzeczenia, zwłazki pracowników państwowych odpryskują gwałtownie z listy sanacyjnej.

„Wysanowanie“ naczelnego dyrektora Monopoli tytoniowego Ostrowskiego-Bełzy, było już od dłuższego czasu przewidywane, gdyż figurował on jeszcze roku zeszłego w majowym wydawnictwie „Nakazy chwili“, na t. zw. szarej liście, która obejmowała ludzi skazanych na polityczną dekapitację.

Wedle „Głosu Prawdy“ przyczyną usunięcia dyrektora Monopoli Tytonio- wego było wydrukowanie przez niego dwóch broszur przeciwstawiających się polityce Ministra Sakrbiu. Zapomniano tylko dodać, że ten usunięty dy- rektor, pozostający na tem stanowisku cztery lata (dziwna w Polsce rzecz!) z małego przedsiębiorstwa państwowe- go, zrobił potężne źródło, stanowiące szóstą część ogólnych dochodów pań- stwowych (około 300 milionów w roku 1927).

Koło tej posady rozhasała się obecnie piekielna sarabanda protekcji i wpływów Kandydatura popieranego przez potężne obecnie czynniki nieja- kiego Kurzyńskiego (dawnie Bergera), handlarza tytoniem, załamała się ponoś skandalicznie, ku ubolewaniu wesa- cych tłuste posadki i wpływy przyja- ciół. Mówią również o kandydaturze byłego urzędnika rosyjskiej akcyzy Hajdukowskiego, który był przewodni- czącym Komisji rewizyjnej monopolu tytoniowego i rewidował ponoś z nie- słychanym zapalem...

Tajemnicze zwolnienie generała Roz- wadowskiego, tajemnicza audjencia w Belwederze i nieudała manifestacja przy jego niedoszłym do skutku wy- jeździe do Lwowa — oto ostatnie sen- sacje majowo-polityczne, po zaarzeszo- waniu członków Straży Narodowej, na czele której stoi poseł brygadier Maczyński. Zbrodnia posiadania broni przez „straż“ dziwne robi wrażenie, skoro w uszach Warszawy brzmi je- szcze echa salw, oddanych przez notory- cznie uzbrojone bojówki socjalistyczne na pogrzebie posła Perla w obecności Głównego Komendanta Policji...

Sensacją artystyczną ostatnich dni jest wystawienie „Wieży Babel“ Sto- nimskiego w Teatrze Polskim. Bez względu na sympatie osobiste do au- to- ra, wszyscy przyznają mu potężny ta- lent. Wspaniała wystawa i doskonała współtwórcza reżyserja zapowiadają dzieło długotrwałe powodzenie.

Leopolda.

Z pobytu G. K. Chester-
tona we Lwowie.

Przystępując — z pewnem latwo zro- zumiałem opóźnieniem do spełnienia o- bjetnicy, jaką dałem redakcji „Słowa Polskiego“, pomijam dwa pierwsze dni pobytu państwa Chesterton w naszym mieście jako objęte ogłoszonym już sprawozdaniem i zaczynam od czwar- tku 19-go bm. Aby nie zająć zbyt wie- le miejsca, ograniczam się do ogólnego szkicu i paru charakterystycznych szczegółów.

Z trzech dni, jakie goście spędzili w całości we Lwowie, jedynie we czwar- tek dopisała pogoda. Było to prawdzi- we polskie szczęście, gdyż dzień ten przeznaczono na wycieczkę samocho- dową na wieś. Państwo Chesterton to- warzyszył prezes Tow. Kredy. Ziem- skiego p. Żaba oraz przedstawiciel To- warz. Gospodarczego p. Korotkiewicz. W Komarnie przyjęli ich pp. Turnau- wie, a miłą niespodziankę stanowiła o- becność hrabianki Lanckorońskiej, przy- byłej unyślnie aeroplanem z Wiednia. Dla dokładniejszego zwiedzenia gospo- darstw większych i mniejszych, wsi pol- skich i ruskich odbyto przejażdżkę koł- mi po polach, która była pożądanem u- rozmaiceniem. Z powodu złego stanu dróg projektowana bytność w Biełko- wej Wiszni odpadła.

Wieczorem odbył się obiad w Ka- synie Narodowym, w którym wzięły u- dział państwo Chesterton i Miss Col- lins. Dłuższe przemówienie w języku angielskim wygłosił Andrzej ks. Lubo- mirski. Między innymi wyraził radość z powodu, że znakomity gość praw- dziwy „rycerz między pisarzami“, ży- wi tak głęboką sympatię ku Polsce, be- dając „rycerzem między narodami“. P. Chesterton odpowiedział rozwinięciem analogii między Anglią a Polską, kła- dąc nacisk na wspólne umiłowanie wolności. „Kraje nasze dzieli jedynie kilkaset mil i kilkadziesiąt milionów Niemców“, dodał — i zakończył ży- czeniem, aby mógł kiedyś oglądać przy- jęcie w Anglii polskiego literata, do którego by przemawiano po polsku, jak w Polsce przemawiają do niego po an- gielsku.

W piątek rano nastąpiło dalsze zwie- dzanie miasta. Niestety deszcz przeszk-odził w dokładniejszym obejrzeniu go- zzewnał i poprzestano na obejrzeniu parku Kilińskiego. Pozatem etapami były panorama racławicka, katedra św. Jura i zbiory prof. hr. Piłińskiego, który i tym razem towarzyszył go- ściom.

W południe przyjmowali ich śniada- niem pp. prof. Gröerowie. Wśród obe- cnych reprezentowane były sfery ar- tystyczne.

Popołudnię przyjął wielki pisarz kil- ka osób, m. i. prof. Kozłowski, póź- niej deputację uczniów gimnazjalnych. Wieczór spędzono u ordynata hr. Dzie- duszyckiego. Przyjęcie miało charak- ter czysto towarzyski i nie było toa- stów, była natomiast ożywiona i swo- bodna pogawędka.

W sobotę 21-go o godz. 10.50 rano wyruszyli pp. Chesterton w stronę Warszawy. Miałem zaszczyt towarzy- szyc im do Przemyśla. Należy stwier- dzić, że kłamliwe brednie o skróceniu pobytu miały źródło w ułożeniu poza Lwowem planu bez porozumienia się z p. Chestertonem, który mając w nie- dziele przemawiać w Warszawie w jednym ze stowarzyszeń katolickich, pragnął uniknąć męczącej podróży no- cnej.

Zgodnie z życzeniem gości, nie lu- biącego ostentacji, zaniechano na dwor- cu oficjalnych pożegnań. Przybyło je- dnak samorządnie kilka osób ze sfer uniwersyteckich (t. j. profesorskich i studenckich).

Przechodzę teraz do miłego i za- szczytnego obowiązku. Jestem upowa- żniony, aby wszystkim, którzy jakim- kolwiek sposobem przyczynili się do u- przyjemienia państwu Chesterton po- bytu we Lwowie, wyrazić zarówno w ich imieniu, jak w imieniu komitetu, serdeczne podziękowanie.

Władysław Tarnawski.

Kosów a Zaleszczyki.

Artykuł w „Słowie Polskie” „Wiosna w Kosowie”, w którym jest wzmianka o klimacie na Pokuciu i w Zaleszczykach nasłuchując mi niektóre porównawcze uwagi.

W ostatnich czasach dużo się mówi w piśmie o Zaleszczykach mających klimat najcieplejszy w Polsce i z tego powodu uważane są jako miejsce klimatyczne dla chorych, potrzebujących południowego klimatu, a zarazem podnosi się ich wartość ze względu na południowe owoce. Powiat kosowski mianowicie Kosów i Kuty roszczą sobie nieraz do tego pretensje, bo jeszcze dawniej za czasów austriackich Kosów nazywany był „Meranem galicyjskim”.

Potrzeba się zatem zastanowić nad wartością obu tych uzdrowisk.

Otóż warunki klimatyczne Zaleszczyk i naszego powiatu mają odmienny charakter i swoiste zalety, a rozróżnienie tych wartości jest w interesie chorych, którzy do nich się udają, — niemniej ma ekonomiczne znaczenie.

Przebywałem lat wiele w powiecie borszczowskim i znam doskonale klimat dorzecza dniesirowskiego i Zaleszczyk. Nie podlega kwestji, że jary dniesirowskie, a zatem i Zaleszczyki mają wysoką ciepłotę letnią, ale w porównaniu z Kosowem i Kutami nie różnią się co do przeciętnej ciepłoty rocznej (9-10 C.) w ten sposób, że mniejsza ciepłota lata uzupełnia się tu w innych porach roku i dlatego klimat nasz jest jednostajniejszy. Natomiast największa różnica jest w położeniu nad poziom morza, bo gdy jary dniesirowskie leży tylko około 150 m. nad p. m. — np. w wysokości Sandomierza nad Wisłą, to Kosów i okolica leży 400 m. i wzwyż n. p. m. i stąd jary dniesirowskie to okolica nizinna a w lecie są upalne, co bardzo sprzyja południowej roślinności, a szczególnie dojrzewaniu moreli i winogron, gdy powiat kosowski jest górski a owoce te także się udają, ale wymagają większej opieki ogrodniczej, a dojrzewają później o 2 tygodnie niż w Zaleszczykach. Natomiast jabłka i gruszki z okolic Kosowa są nader wykwinne i w ilości tak znacznej (kosowski powiat wywozi teraz około 100 wagonów owoców) o jakiej dotychczas dniesirowskie nie mogą marzyć, bo ogrodnictwo tamtejsze jest dopiero w początkach i ogranicza się na dorzeczu Dniestru, gdy tutaj w dolinach górskich wszędzie jest rozwinięte. Siega ono jeszcze czasów wolnej Polski, gdy stąd owoce szły na stół królewski. Oprócz tego obfituje okolica kosowska w inne owoce, jak czerechy, wiśnie, śliwki i orzechy a wszystkie są niepoślednie.

Niestety niestety tu szkoły ogrodniczej, która by się nam również należała jak Zaleszczykom, a przynajmniej powinien ktoś założyć tutaj wytwórnię przetworów owocowych, aby tyle owoców w braku wywozu kolejowego nie marniało. Dla znawców nadmieniam, że udają się tu wszystkie gatunki owoców południowego Tyrolu i nieustępują im w smaku i aromacie.

Pod względem klimatycznym to w czysto górskim powiecie kosowskim każda gmina jest uzdrowiskiem, albowiem wszystkie pory roku odznaczają się tu łagodnością i spokojem, a wiatry są wyjątkowe. Dochodzą tu wprawdzie czasem wiatry południowe i zachodnie, ale już na szczytach Czarnohory i przez łańcuch Karpat złamane. Stąd nadzwyczajną przyszłość można wróżyć Żabiemu nad Czarnym Czeremoszem, które jest tak ciepłe, (mimo 600 m. n. p. m. jak Polska na równinach (6-7 C.), gdyż szeroka dolina żabiowska oprócz południowego położenia ma potężną osłonę wysokich grzbietów górskich ze wszystkich stron. Jako ciepłe miejsce wysokogórskie ma również przyszłość zdrowisko Burkut (tembardziel, że rząd polski wyznaczył już na jego podniesienie

10 milionów, złotych!). Gdy jeszcze wybuduje projektowaną kolej z Worochty do Żabiego, to okolica Żabiego będzie miała podobne znaczenie jak Zakopane o cieplejszym klimacie. Tyle o wartościach Kosowa i okolicy, które byłyby większe, gdyby je kolej łączyła.

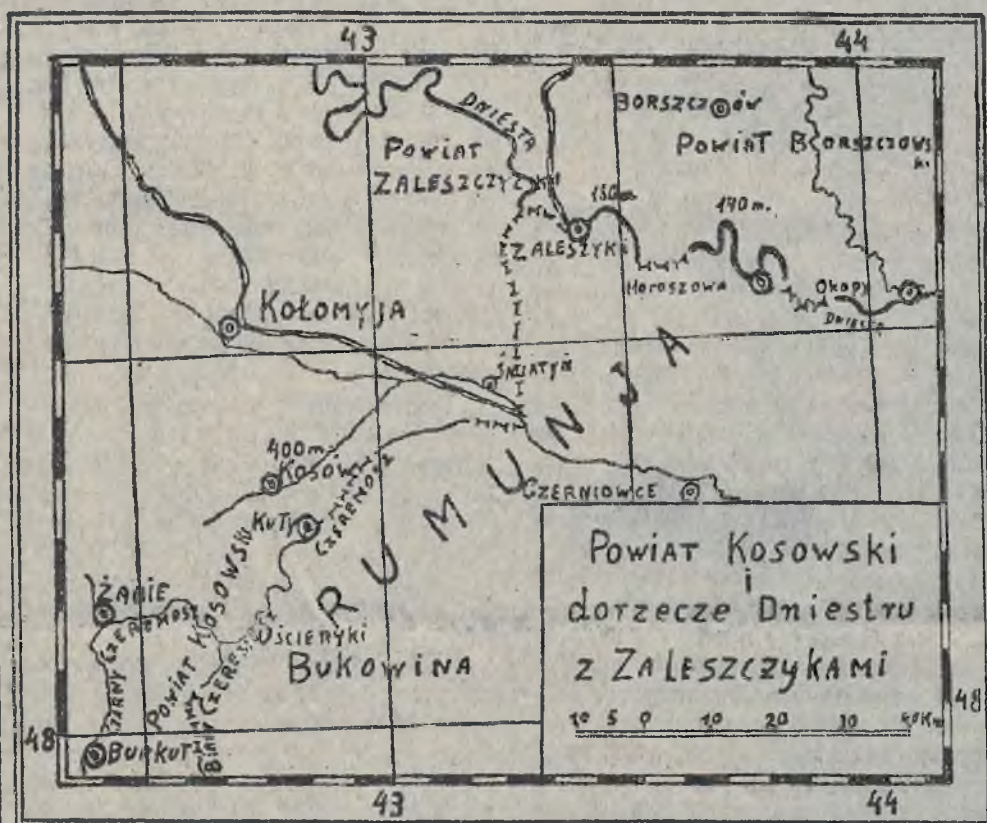
Czem zaś odznaczają się i różnią Zaleszczyki?

Chociaż leżą niedaleko Kosowa mają one charakter nizinny. Mówimy nasamprzód o ogrodnictwie zaleszczyckim. Pomimo, że w Polsce ndają się wszystkie owoce dojrzewające w średniej Europie, to jednakowoż brakuje nam winogron, a jedynie upalne jary dniesirowskie nadają się do ich uprawy. Próby w tym kierunku początkowo były bardzo dobre, ale ponieważ do pielęgnowania winogron nawet w miejscach ich rodzinnych np. na Węgrzech i w niższej Austrii, potrzeba specjalnej kultury ogrodniczej, a tu prowadzono ją po amatorsku, dlatego dziwić się nie można, że do winogron się zniechęcono, gdy zaczął je niszczyć grzybek

morele (przez rodzinę p. Niemczewskich), a za przykładem Okop rozszerzyła się uprawa aż ku Zaleszczykom, poczem powstała tam szkoła ogrodnicza.

Teraz kolej na wartości klimatyczne Zaleszczyk, względnie jarów dniesirowskich z dopływami. Zaleszczykom przyznaję wielką wartość ze względu na wysoką temperaturę w lecie, ale kąpiele słoneczne i piaskowe w ludnem miasteczku będą mniej dogodne wśród ciżby. Natomiast taką samą ciepłotą odznaczają się i inne miejsca nad Dniestrem w kierunku Okop, mają zaś tę zaletę, że są ustroniem większym, a nie miasteczkiem jak Zaleszczyki.

Zapewne, że kto Zaleszczyki pierwszy raz zobaczył, to wywierają one wrażenie niepoślednie, Dniestr bowiem żłobiąc głęboko tamtejsze skały — tworzy jak gdyby zwaliska muru cyklopow. Ale do kilku dni niejednemu to się opatrzy i letnik przyzwyczajony do szerokich widnokręgów zatęskni za nimi.



(phylloxera) a może, że ogólna zaraza wsza winna (phylloxera) i tu dotarła, dlatego potrzebaby szczepić je na podkładach amerykańskich. Byłoby przeto wskazane, aby sprawą tą zajął się rząd i w szkole ogrodniczej w Zaleszczykach utworzył odpowiednią stację doświadczalną dla hodowli winogron. Aby to się udało potrzebaby sprowadzić wykwalifikowanych robotników (n. p. z Austrii, choć mamy już polskich emigrantów zajętych w winnicach we Francji). Uprawa łązy winnej w dołach dniesirowskich i dopływów mogłaby dostarczyć winogron kuracyjnym całej Polsce, niemniej do tłoczenia wina.

Jak dotychczas zasłynęły Zaleszczyki morelami, których jednakowoż jest tam za mało i potrzebaby ich uprawę w całym południowym dorzeczu Dniestru rozpowszechnić. Niemniejsze znaczenie miałyby również południowe jabłka i gruszki, podobnie jak w Kosowie, gdyby ogrodów było tam więcej, jak dotychczas, aby letnicy mieli ich pod dostatkiem.

Wedle moich obserwacji szczególnie nadaje się pod uprawę winogron i morel powiat borszczowski jako jeszcze cieplejszy od zaleszczyckiego a mniej suchy, bo Dniestr kieruje się ku południowi i wina się o kilkanaście metrów głębiej, dlatego wybrzeża zyskuje na cieple a więcej wód wpływa tu do Dniestru, gdy na brzegu besarabskim (teraz rumuńskim) rozległe lasy są zbiornikiem dobrego powietrza. Zamego pobytu w tym powiecie, kiedy przed 40 z górą laty byłem w Borszczowie lekarzem powiatowym, zaczęto z mojej inicjatywy uprawiać w Okopach Świętej Trójcy winogrona i

Po nad Zaleszczykami szerzy się wyżyna podolska ogolona z lasów i jak oko sięga ciągną się łąny coprawda z pszenicą jak las, ale i ten widok może znużyć oko, gdy kto szuka w naturze rozmaitości.

W powiecie borszczowskim znam jednak dwa miejsca o ciepłocie Zaleszczyk, a nadto w uroczym położeniu, jak na jednostajne Podole. Są to Okopy Św. Trójcy i wieś Horosza. Okopy tworzą rodzaj półwyspu pomiędzy Dniestrem a Zbruczem, a Horosza jest również półwyspem południowym albowiem Dniestr opływa ją petłą szeroką, tworząc wokół skaliste brzozy ze strony Besarabji, gdy po drugiej stronie Dniestru rozległe lasy (w Rumunii) wpływają na klimat łagodząco.

Ponieważ jest to położenie niskie (około 140 m. n. p. m.) a rzeka Dniestr rozlewa się tu szeroko i płynie majestatycznie — pozostawiając po sobie łąny piaszczyste, prawdziwe plaże nadmorskie, ze skłonem ku południowi, doskonale mogą te miejsca zastąpić południowe uzdrowiska nad morzem szczególnie dla dzieci i tych chorych, którym gorącego klimatu potrzeba. Zwracam uwagę szczególnie na Horosza, której nazwa jest całkiem usprawiedliwiona (po rusku „horoszo” — znaczy pięknie).

Poznawszy te miejsca blisko przed pół wiekiem, już wtenczas marzyłem o założeniu tam lecznicy dla kuracji winogronowej, kąpiel w gorącym piasku, rzecznych itp. ale wtenczas jeszcze Kosowa nie znałem.

Załączona mapka objaśni położenie okolic dniesirowskich oraz powiatu kosowskiego. Dr. Tarnawski.

Wiadomości bieżące.

25
Maj

1927

Środa

Urbana

Julio: Filipa

Wschód słońca 3:53

Zachód 20:01

TEATR WIELKI.

Środa 25 bm. „Szczęście Franja”.
Czwartek 26 bm. o 3.30 pop. „Grzesznica na wyspie Pago-Pago”. Ceny niższe pop.
— O godz. 7.30 „Legenda Bałtyku”.
Piątek 27 bm. „Szczęście Franja”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 25 bm. „Naręczona Bojara”.
Czwartek 26 bm. „Sport i miłość”.
Piątek 27 bm. „Naręczona Bojara”.

TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

Środa o 7.30 „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

Czwartek o 3-ej pop. siłami Klubu sportowego przy Komendzie Obwod. Pol. Państw. Okr. VIII. we Lwowie, na dochód wdów i sierot „Dwadzieścia dni kozy”, farsa w 3 akt. Hennequina. — O godz. 7.30 „Nie trzeba się niczemu dziwić”. — Przedostatnie przedstawienie.

Piątek o 7.30 „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Ostatnie przedstawienie.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. W gmachu Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1. Wyczółkowski, Trusz, Reichertówna, (rzeźba), Bartkowski, Awin (architektura), od 10-3.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. wystawa Wiosenna od 11-6 wiecz.

Oszczędna gospodyni używa
tylko
mydła „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”.

PLÓTNA
BIELIZNA STOŁOWA
CENY WYBITNIE ZNIŻONE
JÓZEF NOWAK
LWÓW — PL. MARJACKI 6.
4079pr

— Przed wyjazdem Teatru Małego do Krynicy. Z końcem bież. tygodnia wyjeżdża do Krynicy na sezon tak lubiany przez ogół lwowski Teatr Mały. Obecnie grana komedia Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”, w której dyr. Czarnowski tworzy znowu mistrzowski typ lirabiego, utrzymana będzie na afiszu jedynie tylko do piątku włącznie. Ciekawy utwór polskiego autora, wystawiony świetnie przez Teatr Mały i grany naprawdę doskonale, powinien być poznany dla swoich zalet przez bywalców teatrów, którzy wiedzą dobrze, że każda premiera w Teatrze Małym przyniesie im dużo zadowolenia artystycznego. Na wczorajszym przedstawieniu teatr był wysprzedany do ostatniego miejsca.

— Teatr Nowości powtarza dziś w dalszym ciągu operetkę Engel-Bergera „Naręczona Bojara” z primadonną p. Miłowską, w roli tytułowej. Jutro w czwartek, 26 bm. powtórzenie najświeższej nowości repertuarowej, głośnej komedii Hennequina i Couloisa „Sport i miłość”.

— Stefan Jaracz wystąpi dziś w jednej z najświetniejszych swoich kreacji w głośnej komedji Perzyskiego „Szczęście Franja”. Znakomity ten artysta tworzy mistrzowską, niezmówną kreację w tytułowej roli Franja, uzupełniając i pogłębiając tę postać w najwyższym tego słowa artystycznym znaczeniu. Dziełnie sekundują przeświadczeni gościowi pp. Halska, Kwiatkiewiczowa, Pillerowa, Rybicka, Dobrowolski i reżyser sztuki p. Dobrzański.

— DEMOKRATYZM A ZAGADNIENIA KULTURY WSPÓŁCZESNEJ. Staremiem Młodzieży Wszechnopolskiej wygłosi odczyt pod powyższym tytułem p. dr. Paweł Rybicki w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 11 rano w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7). Wstęp wolny.

— Staremiem Koła Studentek Wyższych Uczelni Lwowa odbędzie się dziś we środę 25 bm. w sali Kopernika Uniw. JK. (gmach posejmowy) odczyt dr. Marii Polackówny pt. „Organizacja społeczna kobiet u nas a zagranicą”. — Początek o godzinie 12.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś”** odbędzie się w piątek 27 maja o godz. 4-ej po południu w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. św. Mikołaja 18 parter. Na wypadek braku kompletu odbędzie się w godzinę później. Nadzw. walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

— **Doniosły wiec.** Dnia 26-go maja br. o godz. 11 rano odbędzie się w sali obrad Rady miejskiej we Lwowie wiec zwołany przez Koło Rodzicielskie przy II. Państw. Seminarjum Naucz. żeńskim im. Konarskiego w sprawie likwidacji tegoż Seminarjum żeńskiego. Pożądanymi najliczniejszą współudział wszystkich interesowanych.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 1 czerwca br. odbędzie się ostre strzelanie artylerii na błoniach zamarynowskich. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń przechodzić winni się stosować.

— **Odczyt prof. dr. Stanisława Grabskiego.** W piątek 27 maja w Związku Ludowo-Narodowym przy ul. Piłsudskiego 11 wygłosi prof. Stan. Grabski odczyt pt. „Organizacja państwa narodowego”. Początek o godz. 7 wiecz.

— **Uczczenie lotników amerykańskich.** Dnia 30 maja br. tj. w poniedziałek o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczystość dla uczczenia lotników amerykańskich „Memorial Day” poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich. Celem złożenia hołdu Obywatelom Wolnej Ameryki, którzy poświęcili swe młode życie w obronie naszej Ojczyzny, dla uczczenia pamięci wielkodusznych Bohaterów zaprasza na tę uroczystość przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, wojskowych, delegacje instytucji naukowych i społecznych, stowarzyszeń i korporacji oraz publiczność m. Lwowa — Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów.

— **Prywatny Zakład Naukowy im. H. Jordana** we Lwowie, ul. św. Mikołaja 16, telefon 14-36. Dyrekcja przyjmuje od 7-go czerwca zgłoszenia uczniów na r. 1927-8. Zakład obejmuje 1. szkołę powszechną i 2. gimnazjum humanistyczne. — Od 1-go września br. otwarty zostanie internat dla uczniów zamiejscowych. — **Kistryn.** 4866

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel „Georg”: Kalikst Sosnowski z Lublina, Stanisław Kędziński z Meryszczowa, Henryk Krzysztofowicz z Zaluźca, Karol Ruś z Offenbachu n. M., Kazimierz Skarzyński z Warszawy, Francois Monchansse z Paryża, Stanisław Pietrusiewicz z Krakowa, Alfred Naleszkiewicz z Warszawy, Jan Vogt z Białej, Józef Nowak z Rudawy, Jan Horowicz z Paryża, Herman Kuothe z Warszawy, S. Rabinowicz z Warszawy, Leo Gotfryd z Włna, Lucja Czempliska z Warszawy, Zofia Panczakiewicz z Warszawy.

Hotel Krakowski: Aubray Dawid Macfarlane z Londynu, Cecil Herbert Slade z Leytonstone, Otton Boerr z Charlottenburga, Adam Balicki z Krakowa, Rudolf Lange z Łodzi, Armin Marer z Szegedy, Józef Kluczborski ze Zwierzyńca, Jerzy Paprocki z Katowic, Franciszek Burg z Pragi, Arpad Szomlai z Budapesztu, Kurt Schlimper z Gdańska, Paul Kohn z Wiednia, Aleksandra Vernes z Nowego Jorku, Otton Watotto z Bydgoszczy, Anatol Warszawski z Wiednia, Wincenty Ryukiewicz z Dniłowicz, Klemens Ziembicki z Kowla, Józef Szwecznik z Skali, Lucjan Mierzyjewski z Warszawy, Tadeusz i Leonia Olszowscy z Olegnes, Wanda Ewel. Durnhofer z Grossraschuetz, Feliks Strzegowski z Warszawy, Romuald Stanisław Noel z Krakowa, por. Jerzy Ciepeliowski z Poznania, Władysław Kozłowski z Miłca, Maksymilian Koerber z Pszczyny, Bernard Romuald Dropiński z Poznania.

==@==

— **Odpowiedzi redakcji.** Wielkie Oczy pow. Jaworów. W sprawie kursu gospodarki wiejskiej prosimy naszego informatora o wyraźny podpis swego nazwiska.

— **Zjazd „Ridnej Chaty” w Chełmie.** Na zjeździe „Ridnej Chaty” w Chełmie, która ma być według statutu instytucją „dobroczynną”, a w istocie jest centrem agitacyjnym przeciwpolakiem, — było obecnych kilku posłów ruskich i 150 osób z 31 filii. Po różnych utarczkach między radykalnymi oddziałkami wybrano nowy wydział, do którego umyślnie nie wzięto żadnego posła. Narzekano, że i na Chełmszczyźnie niema prawie zupełnie inteligentów ruskich (są Polacy, a księża prawosławni są Rosjanie), za to cięszono się, że na zjeździe byli prawie sami chłopi uświadczeni. Postanowiono na placie stałe osobnego organizatora, któryby objeżdżał i zakładał filie, — zatem będzie to poprostu umyślny bu rzyciel spokoju i agitator przeciw Państwu.

— **W sprawie wyborów gminnych.** Najzacieklej agituje w kwestji wyborów ruska partja UNDO, a jej organ „Dilo” w nr. 100 w artykule pod tytu-

Apollo wyświetla w dalszym ciągu **NIWINNE GRZESZNICE**
Erotyczny dramat osnuty na tle sensacyjnego procesu o stręczycielstwo i handel żywym towarem. Dziś w środę i w piątek 27 bm. zniżki ważne. Początek o godz. 4-tej. 5310

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY WE LWOWIE

zaprasza na odczyt

Prof. dr. Stanisława Grabskiego

p. t.: **„Organizacja państwa narodowego”**

który się odbędzie dnia 27 maja t. j. w piątek o godz. 7. wiecz. w sali przy ul. Piłsudskiego 11.

Wyprawa włamywaczy po biżuterję -- znaczone niepowodzeniem.

Sprawca, który po wyprawie ostrzegął jublera przed ponownym włamaniem, aresztowany.

Urząd śledczy zajmuje się obecnie zainteresowanie budzącą sprawą kryminalną, dotyczącą planowanego włamania do mieszkania jublera W. Buszka, właściciela magazynu jubilerskiego przy ul. Akademickiej 1. 6, a zamieszkałego przy ul. Piekarskiej 1. 34. Jeden ze sprawców nieudanego włamania do mieszkania tego jublera — wystosował do niego list anonimowy, w którym przestrzegał go przed ponownym włamaniem i żądał wynagrodzenia za wyświadczenie mu tej usługi.

Onegdaj zjawiła się w Urzędzie śledczym p. Antonina Buszkowa, żona jublera z doniesieniem, iż w chwili otwierania magazynu zauważyła pod żaluzją porzucony list anonimowy, adresowany do nieobecnego jej męża. W liście tym nieznany osobnik, poinformowany widocznie o tem, iż jubiler wieczorem przenosi do swego mieszkania ze sklepu cenniejszą biżuterję, — przestrzega jublera i donosi mu o planowanym rabunkowym włamaniu do jego mieszkania przy ul. Piekarskiej 34. Wkońcu dodaje, że przeskodził pierwszemu zamierzonemu włamaniu.

za co żąda stosownego wynagrodzenia. P. Buszkowa, zaniepokojona treścią anonimowego listu, udała się bezpośrednio do Urzędu śledczego i przedstawiła sprawę. Do wyjaśnienia jej delegowany został jeden z wywiadowców, który mieszkanie jublera przy ul. Piekarskiej otoczył ścisłą inwigilacją i w krótkim czasie zdołał przytrzymać

anonimowego autora listu a zarazem i uczestnika nieudanego włamania.

Był nim, Jan, raczej Iwan Soltys, liczący 35 lat, karany kilkakrotnie za kradzież, pozostający obecnie bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Soltys przyznał się do napisania owego listu i nadmienił, iż na Włach Hetmańskich podsłuchiwał rozmowę dwóch osobników, planujących włamanie do

mieszkania jublera Buszka, a śledząc dalej owych osobników był świadkiem jak jeden z nich wywołał z mieszkania służącą Buszka, Zofję Gutówną. Wobec tego wystosował do Buszka list z ostrzeżeniem i nie żądał wynagrodzenia, ale jedynie odpowiedzi (?).

Se non e vero, e ben trovato!

Te słowa z „Gli eroici furori” Brunna można zastosować i do tej kryminalnej Soltysowej sprawy. Tak bowiem „bujal” Iwan Soltys nie przypuszczając, iż wpadnie w ręce policji a przytrzymany przedstawił bardzo naiwną obronę, która w policyjnym szkieletu przedstawia się zupełnie inaczej. Albowiem podjęte dochodzenia policyjne wykazały,

że Soltys był jednym ze sprawców nieudanego włamania.

a widząc, że i drugie zamierzone natrafi na przeszkody — wołał raczej w inny sposób „zarobić” i usiłował dopuścić się w tej mierze szantażu przy pomocy listu anonimowego. Dochodzenia policyjne, prowadzone przez ref. Wnękwicza i wyw. Bandrowskiego, wykazały, że Soltys był jednym z owych dwóch osobników, planujących wyprawę do mieszkania Buszka, gdy bowiem jego towarzyszy wywołał służącą z mieszkania, w którym w krytycznym czasie nie było nikogo, — Soltys stał na straży, ukryty za kasztanem i miał dokonać włamania.

Gutówna, którą ów nieznany jeszcze osobnik wywołał z mieszkania oświadczając, iż znajomy oczekuje jej przybycia na ul. Gliniańską — podejrzewając nieczystą grę — nie usłuchała wezwania, powróciła do mieszkania i udaremniła w ten sposób plany obu osobników.

Po zamknięciu wstępnych dochodzeń Iwan Soltys zostanie w dniu dzisiejszym odstawiony do więzienia Sądu karnego przy ul. Batorego. Za jego towarzyszem czyni policja dalsze poszukiwania.

Ze Związku Ludowo-Narodowego.

W ubiegły piątek w Związku Lud. Nar. Lwów-miasto odbyło się zebranie, na którym omawiano sprawę wyborów gminnych we Wschodniej Małopolsce. Po zagajeniu przewodniczącego inż. Gąsiorowskiego, pierwszy referent dr. Wł. Świrski przedstawił cele polityczne, dla których rząd zarządza wybory samorządowe, dalej warunki, wśród których wybory te będą się odbywały w naszej dzielnicy, wreszcie same przepisy ordynacji wyborczej. Głównymi bodaj celami rządu było eksperymentowanie i badanie na stroju przed zbliżającymi się wyborami sejmowymi oraz niechęć, aby po stronie Sejmu była zasługa uchwalenia nowych ustaw samorządowych. O ile chodzi o naszą dzielnice, to eksperymentowania żadną miarą i w żadnym wypadku nie można pochwalić.

Drugi referent dr. Patryn zobrazował stanowisko Zw. L. N. wobec wyborów, podnosząc, że główny front walki, to front antyseparatystyczny; a więc zwrócony przeciw separatystom ukraińskim, którzy przy wyborach gminnych pragną osiągnąć antypaństwowe cele polityczne, a mianowicie wykazanie słabości wpływów polskich i podstaw władzy polskiej we wschodniej Małopolsce.

W dyskusji zabierali głos: inż. Gąsiorowski, dr. Opieński, p. Demelówna i inni. Stanowisko Zw. L. Nar., przedstawione przez referentów zyskało całkowiata aprobatę.

W przyszły piątek 27 bm. na zebraniu w Zw. Lud. Nar. Lwów-miasto, prof. dr. Stan Grabski wygłosi odczyt pt. „Organizacja państwa narodowego”.

stości w domach, na ulicach i plantacjach miejskich. Tekst przepisów ma być umieszczony w każdej kamienicy na widocznym miejscu. Z pośród długiego szeregu postanowień tego obwieszczenia wymieniamy kilka najważniejszych: właściciel domu jest obowiązany utrzymać w porządku chodnik i połowę jezdni pod swą realnością, na każdym piętrze domu mieszkalnego mają być ustawione spluwaczki z wodą i odpowiednim pouczeniem; trzepanie jest dozwolone tylko od 7 godz. do 10 przed południem na specjalnie do tego służących urządzeniach; zabronione jest trzepanie ściepek, garderoby itd. W oknach i na balkonach zewnętrznych, jakoteż zmiatać nie śmieć z balkonów i parapetów na ulicę; zakazane jest jakiegokolwiek zaśmiecanie ulic, chodników, placów publicznych i plantacji, na wszelkie odpadki są kosze, specjalnie na ten cel ustawione; surowa zabroniona jest uszkadzanie drzew, zrywanie kwiatów lub roślin, znajdujących się na ulicach, placach, plantacjach i w ogrodach publicznych, chodzenie po trawnikach, uszkadzanie barier, ogrodzeń i ławek, zaśmiecanie ścieżek, tamowanie na nich komunikacji przez postoje z wózkami dziecięcymi, wprowadzanie psów do ogrodów itd itd. Szerze warstwy nie wątpliwie wezmą sobie do serca te przepisy, zwłaszcza odnoszące się do plantacji miejskich, dewastowanych przez niekulturalną publiczność, głównie żydowską, zwłaszcza, że za przekroczenie ich są przewidziane dość surowe kary.

— **Z powiatu lwowskiego.** W celu omówienia przepisów wyborczych gminnych odbyły się we Lwowie, dla powiatu lwowskiego, dwa kursy, na których byli ludzie z różnych wsi. Dnia 8 bm. przedstawił ordynację wyborczą poseł dr. M. Prószyński, inne zaś sprawy bieżące dr. Patryn, a dnia 22 bm. mówił o wyborach gminnych poseł dr. M. Prószyński. Na obydwu tych zebraniach nastąpiła po przemówieniach bardzo żywa dyskusja, a trzeba zauważyć, że w bardzo wielu gminach powiatu już spisy wyborców wyłożono i wybory odbędą się z końcem czerwca.

tem: „Na pomoc Prószyńskiemu” narzeka na pismo „Ukr. Prapor” i na grupę lwowskiego Petruszewicza, który „właściwym sobie sposobem idzie z wszystkimi wrogami czynnikami do rozbicia ukr. obozu narodowego”. — gdyż „Prapor” tłumaczył, że „groza złamanego nie warta walka o strupieszwały samorząd gminy i o resztę dawniejszej galicyjskiej autonomii”. Dito złości się, że to stanowisko wpływa na zmniejszenie udziału Rusinów w wyborach.

— **Rusini a Niemcy.** W Berlinie założono teraz parafię grecko-katolicką „za pozwoleniem władz kościelnych”.

— **Abiturjenci gimnazjum X. im. H. Sienkiewicza,** którzy otrzymali świadectwa dojrzałości: Allweil A., Bertoni F., Bojan A., Chrzan Z., Ciesielski K., Czyżewski W., Elsner E., Ernst

J., Fritze J., Fuhrman O., Golczewski A., Gutentag A., Günther J., Halski Cz., Heybowicz J., Hordyński W., Kruczkowski M., Langner E., Laufer S., Lekczyński K., Lipiński S., Łoziński Z., Miłulowicz J., Mularski A., Paszkowski J., Pelczarski Z., Raczynski K., Rakiety J., Rehorowski A., Rogosz W., Roszczakowski W., Rzepecki W., Schander K., Skibniewski A., Solewski L.

— **Zjazd starostów.** W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim zjazd starostów województwa lwowskiego. P. wojewoda dr. Paweł Garapich przyjmować będzie interesentów dopiero w poniedziałek 30 maja.

— **Utrzymanie porządku w domach i na ulicach.** Magistrat wydał przepisy dotyczące utrzymania porządku i czy-

— **Jaskółki wyborcze.** Jeszcze nie wiadomo nic konkretnego o terminie wyborów do Rady miejskiej we Lwowie, a już zaczynają się ukazywać jaskółki wyborcze... Lwowscy naprawiający urządzili zebranie przedwyborcze 18 (sic!) stowarzyszeń (jakich niewiadomo, zdaje się reprezentujących ogółem 18 członków), na którym stwierdzili „widoczną szkodę dla polskości w zablokowaniu się Polaków” i dlatego sami zamierzają prawdopodobnie blokować się z żydami, czego dowodem, że w zebraniu brał udział i zabierał głos w dyskusji znany lwowski mecenas p. Olszaj Wasser. Nadto w tem sanatorskiem towarzystwie znalazł się kandydat na fotel prezydenta p. Höflinger.

Pozatem należy przestrzec przed innymi jeszcze rozbijaczami polskiej solidarności, z ramienia których obchodzą wybitniejszych obywateli p. Miłkołaj Budzanowski i p. Karol Chomczyk i spotykają się zresztą wszędzie z należytą odprawą.

Spółeczeństwo orientuje się nlewatpliwie dobrze w tej szkodliwej robocie rozbijaczy i właściwie ją oceni.

==○==

— **Nagły zgon.** W czasie czynienia zakupów na pl. Unji Brzeskiej zmarła nagle wczoraj rano Róża Sigall, zamieszkała przy pl. Bilezowskiego l. 1. Lekarz dzielnicowy, dr. Wernicki, stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił odstawić zwłoki do kostnicy szpitala izraelskiego.

— **Kradzieże na dworcu Łyczakowskim.** W dniu wczorajszym nieznani sprawcy po rozbiciu kłódek przy szluzie, mieszczącej się na podwórzu dworca kolejowego na Łyczakowie — skradli kilka sztuk narzędzi stolarskich. Niedługo potem ci sami sprawcy skradli z toru kolejowego części składowe zwrotnic z lajnego żelaza wagi 180 klg. nieznanej wartości. Gdy robotnicy zauważywszy sprawców tej kradzieży zaczęli ich ścigać, złodzieje odgrazali się rewolwerami i zbiegli w kierunku Lonszanówki.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowany został Marcin Martyszyn, liczący 18 lat, za kradzież garderoby z wozu Dawida Owina z Zamarstynowa. — Odstawiona dalej została do aresztów policyjnych Ksenia Pałaszczak, pozostająca bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby na szkodę Heleny Tuch. — Wreszcie przytrzymany został Michał Sitnik, robotnik, za usiłowaną kradzież worka z żytem.

Krwawe wesele w Sokolnikach.

Nieznany sprawca zastrzelił jednego z gości weselnych.

Donoszą nam z Sokolnik:

W dniu wczorajszym odbyło się w mieszkaniu gospodarza Michała Jabłońskiego wesele, podczas którego przez nieznanego sprawcę dokonany został zamach morderczy na Tomasza Szałęgę, liczącego 32 lat miejscowego gospodarza. Około godziny 12 w nocy gdy grono weselnych gości zabawiło się w najlepsze, padł przez okno strzał rewolwerowy, przyczem nabój odbiwszy się od okucia skrzyni zranił ciężko w jamę brzuszną Tomasza Szałęgę, który skutkiem wewnętrznego krwotoku w dziesięć minut później zakończył życie wśród wielkiego zamieszania i konsternacji obecnych na weselu.

Na miejsce tajemniczego zajścia przybyła komisja sądowo-lekarska, komendant powiatowy PP., kom. Kropiwnicki oraz wywiadowcy celem podjęcia wstępnych dochodzeń. Napad rabunkowy w lesie Lesienickim. Sprawca znany zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Paweł Kałwa liczący 20 lat, robotnik zamieszkały w Podborcach, przechodził w dniu wczorajszym o godz. 2 po południu dróżką przez las w Lesienicach i napadnięty został przez niepoznanego w pierwszej chwili oso-

Młodzież akademicka w obronie swego profesora

Odparcie oszczerczych zarzutów.

Ogromne oburzenie wśród polskiej młodzieży akademickiej i profesorów U. J. K. wywołał paszkwil w „Chwili” z dnia 20 maja br. (nr. 1932) pt. „Nadużywanie katedry”, w którym żydzi oczernili Dr. Stan. Witkowskiego, jakoby nadużył katedry do agitacji antysemickiej. Poszło o to, że prof. Witkowski na jednym z swoich wykładów wyraził oburzenie pod adresem młodzieży żydowskiej, że spekulacyjnym zdobywaniem ćwiczeń i seminarjów, nie liczącym w przybytku wiedzy ale na giełdzie, wprowadza złą atmosferę i niszcząco wpływa na młodzież chrześcijańską.

W tej sprawie w sali Czytelni Akademickiej w dniu 21 bm. zebrała się wielka liczba młodzieży polskiej i ruskiej uniwersytetu i politechniki i dała wymowny wyraz swojemu oburzeniu, uchwalając następujące rezolucje:

1. Polska Młodzież UJK. zebrana na wiecu dnia 21 maja br. wyraża swoją głęboką cześć i hołd prof. dr. St. Witkowskiemu, jako najczcigodniejszemu swojemu profesorowi, opiekunowi i przyjacielowi, jako wybitnemu pedagogowi i światowej sławy uczonemu. Młodzież polska zapewnia uroczystie, że nie da się z drogi pracy i obowiązku sprowadzić na manowce spekulacji i mimo ciężkich warunków materialnych będzie pod jego czcigodnym kierownictwem z zapalem pracować pod sztandarem pracy i wiedzy dla dobra Ojczyzny i ojczystej nauki.

2. Polska Młodzież UJK. zwraca się do Wysokich Władz Uniw. z gorącą prośbą ścigania na drodze prawnej i bezwzględnej ukarania aroganckich oszczerców, którzy osmielili się rzucić szereg bezpodstawnych za-

rzutów pod adresem prof. dr. Stan. Witkowskiego.

3. Młodzież Polska UJK. jednomyślnie piętnuje oszczerczy paszkwil w „Chwili” z 20 maja br., przedstawiający w tendencyjnie fałszywym świetle oświadczenie prof. dr. Stan. Witkowskiego w sprawie samowolnego przenoszenia się słuchaczy z jego ćwiczeń na ćwiczenia innych profesorów, piętnuje publicznie z gruntu kłamliwe przedstawienie tej sprawy i żąda od redakcji „Chwili” umieszczenia sprostowania świadomych fałszów i oszczerczych kłamstw.

4. Polska Młodzież UJK. przestrzega młodzież żydowską, Uniwersytetu przed drażniącą prowokacją, stosującą metody podłych i niskich napaści w dziennikach na ogólnie szanowane i prawe osobistości, podkreśla z naciskiem, że w święty przybytek wiedzy i pracy polskiego uniwersytetu nie pozwoli wnosić zepsutego ducha sal gier dowych i spekulacji i nie pozwoli żydowskim intruzom burzyć brutalnie i arogancko wspaniałych tradycji naszej Almae Matris, gdzie tylko jedno żywie hasło: „przez pracę do wiedzy”.

5. Polska Młodzież UJK. wzywa całą młodzież akademicką, celem obrony interesów polskiej nauki na naszych własnych uniwersytetach przeciw zalewowi aroganckiej tłuszczy żydowskiej do masowego organizowania się w polskich towarzystwach naukowych młodzieży dla dobra nauki polskiej i państwowości polskiej.

Wiece wywarły ogromne wrażenie na zgromadzoną młodzież, to też jednomyślnie przez aklamację przyjęto rezolucje. Osobny swój akces zgłosiła także młodzież ruska akademicka.

bnika, który pod groźbą użycia broni palnej ściągnął z Kałwy ubranie i obuwię a przebrawszy się w to ubranie — rzucił swoje stare Kałwie i zbiegł w las.

Kałwa podczas tego nieprzyjemnego

dla siebie zajścia rozpoznał w leśnym napastniku Ika Otyla i doniósł o swej przygodzie urzędowi śledczemu, który bezwzględnie wdrożył poszukiwania za rabusiem.

==○==

Z tajemnic żydowskich piekarń.

Na polecenie władz wojewódzkich i magistrackich przeprowadzili wczoraj w godzinach nocnych rewizję w piekarniach trzeciej dzielnicy komisja, złożona z delegatów Inspektoratu pracy, Magistratu, lekarza dzielnicowego, Izby rekodzielniczej oraz komisarsza policji.

Komisja przeprowadziła rewizję w 15 piekarniach, z których dwie, a to Roschki Mund przy ul. Żółkiewskiej l. 20 i Abrahama Grubera przy ul. Pod Dębem l. 15 z miejsca zamknęła, były bowiem prowadzone jako tajne, bez karty przemysłowej i naturalnie bez opłacania jakichkolwiek podatków.

Ukarano dalej grzywną piekarza Izraela Zimmermanna przy ul. Żółkiewskiej l. 26 i Matkę Beitz przy ul. Stonecznej l. 36 za niechłujstwo, panujące w ich piekarniach. Skierowano dalej doniesienia przeciw piekarzowi Ja-

kóbowi Molterowi przy ul. Zamarstynowskiej l. 45 i Reginie Baumwurzeli przy ul. Objazdowej l. 4 za brak karteczek na chlebie.

Wreszcie w jednej piekarni przy ul. Stonecznej l. 32 (?) — niestety raport policyjny nie podaje nazwiska właściciela tej piekarni — komisja przedstawił się następujący widok:

W pracowni piekarskiej, w niewielkiej ubikacji piec piekarski, przygotowywany do wypieku chleba, na stole i w dzieżach rozczyń ciasta, pomocnicy piekarscy przy robocie a obok

na barłogu spoczywały zwłoki piekarki — żydówki.

przy których zawodziła rodzina. I to wszystko stanowiło niesłychaną treść niewielkiej ubikacji piekarskiej, dozorowanej przez pieczywa dla ludności trzeciej dzielnicy!!

NEKROLOGJA.

Helena z Wołoszyńskich Stollerowa

żona Prokurenta Polskiego Banku Przemysłowego

zgasła po długich ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami dnia 23 maja br. w 36 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 25 maja, o godz. 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej 16 na cmentarzu Łyczakowski na który zapraszają w smutku niepokieszeni

5315

Mąż, Synek i Rodzina.



JESLI cenicie swe zdrowie

JESLI dbacie o trwałość i oszczędność obuwia

JESLI pragniecie mieć chód lekki elastyczny i elegancki

Będziecie nosić tylko

obcasy i zelówki 3 80n gumowe

Berson



Z SALI SĄDOWEJ.

Niesamowita szajka złodziei.

Przed Trybunałem sądu karnego toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciwko szajce złodziei złożonej z 10 osób. Do szajki tej należał i operator kinowy i masarz i absolwent szkoły handlowej i dwaj rolnicy, robotnicy i bezrobotni, nawet dwie młode żydówki, które stały na straży. Na szajkę tę złożyli się rozmaite wyznania. Są tam rzym, katolicy i gr. katolicy, prawosławni i żydzi. Łupem szajki stał się wielki zapas skór skradzionych w Tartakowie, towary bławatne skradzione w Skalu wartości ponad 4000 zł, a wkońcu, 1000 flaszek wódki wartości około 2000 zł.

Rozprawę prowadził s. o. Dworzak, oskarżał prok. Ogonowski.

Po przesłuchaniu świadków, oskarżonych skazano od 5 mies. do 1 ipół

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Środa, 25 maja.

Warszawa, (1111 m.). Godz. 17'15 Koncert popołudniowy, — 18'40 Rozmaitości, wypowie p. L. Lawiński, — 19 „Skrzynka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. — 19'55. Komunikat rolniczy. — 20'30. Koncert wieczorny „Manewry jesienne”, operetka w 3 aktach A. Kalmana. Wykonawcy: Z. Dobrowolska-Pawłowska, M. Makowiecka, A. Wasielek, K. Czekotowski i inni. — 20. Komunikat lotniczo-meteor. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. — 20'30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”

Kraków, (422 m.) Godz. 16'40 do 17'10. Program dla dzieci. — 18'40 do 19. Rozmaitości — Od. 20'30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, (273 m.). Godz. 17'15—18'40. Koncert orkiestry pod dyr. B. Tyllij, z udziałem p. L. Kamieńskiego (sopran). — 18'45—19. Nadprogram, wygłosi p. Cz. Kaden — 19'25—19'35 Komunikaty gospodarcze.

Wiedeń, (517'2 m.). Godz. 11 Koncert przedpoł. — 16'15 Koncert popoł. — 20'15 Koncert wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

==○==

Nowość w lampkach katodowych.

Już ukazały się lampki katodowe Philipsa A 430 specjalne dla wzmocnienia wysokiej częstotliwości. Dają one olbrzymie wzmocnienie w obwodach anodowych atrojonych (Sperrkreis, Tuned Anode), a w aparatach wymagających neutralizacji jak: Neutrox, Neutrodyna etc. ułatwiają neutralizację a często czynią ją zupełnie zbędną. — Każdy kto ma kłopot z Neutroxem lub Neutrodyną niech zastosuje te lampki prowadzone po raz pierwszy przez firmę

Radio - Kinofot Lwów, 3 Maja 11 a. Tamże transformatory Weilo model extra ciężki po 21p. 16.—. 4271

Przyjmujemy dzieci śląskie na wakacje.

Setki dzieci z Górnego Śląska, zwłaza z okolic przemysłowych pełnych dymów, sadz i węglowego miazgi trzeba wysłać na kolonie letnie na wieś. Akcją tegoroczną wysyłki dzieci prowadzi energicznie Związek Obrony Kresów Zachodnich, i chciałby jak największą ilość dzieci umożliwić choć kilkutygodniowy pobyt na wsi polskiej, gdzie naprawiłaby swe zdrowie i na całe życie wyniosły miłość przyrody polskiej i życzliwych im serc polskich.

Wobec tego, że fala germanizacji nienastąpiła siłą uderza wciąż o nasze zachodnie granice, kolonie letnie dla dzieci mają rolę doniosłego czynnika politycznego i powinniśmy znaleźć zrozumienie i poparcie u polskiego społeczeństwa.

Komu więc los dziatwy śląskiej leży na sercu, kto w wychowaniu zdrowej fizycznie i moralnie młodzieży kresowej chce brać udział i budować tem jutro Polski — niech przyjdzie na wakacje parę dzieci i da im utrzymanie i opiekę.

Łaskawe zgłoszenia prosimy skierować na adres Koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Królewskiej Hucie, ul. Moniuszki 1.

Mamy niezłomną wiarę, że sfery naszego ziemiaństwa i zawodowcy rolno lasowi, tak znani z obywatelskiego wyrobień i patriotycznych uczuć — usłyszają nasz głos i otworzą się przed dzieckiem robotnika śląskiego drzwi białych dworów i cichych leśniczówek.

==O==

Sport.

Drużynowy trójbój lekkoatletyczny o puchar „Słowa Polskiego”.

I. dzień.

Wczorajszy dzień już od rana zanosił się na słotę długotrwałą. O 5 popoł. zaczął padać zimny deszcz, który do końca zawodów na chwilę nie ustał. Nie więc dziwnego, że poszczególne kluby biorące udział w zawodach, zgłosiły na wczorajszy dzień możliwie najmniej zawodników, rezerwując swe siły na pogodną dzień, w czasie których osiągane wyniki są grubo lepsze. W pierwszym dniu zawodów startowało 32 zawodników, z czego Czarni, Sokół Macierz i 6 p. lotniczy zgłosili po 7, Korpus Kadetów 6, AZS. 3 i Pogoń 2.

Już w pierwszym dniu zawodów dał się zauważyć krzywdzący zawodników układ konkurencji (biegi 100 i 200 m odbywają się przed skokami i rzutami), wskutek czego zawodnicy wybierający to właśnie biegi, wyczerpują swe siły i znacznie gorzej wyniki osiągają w skokach i rzutach, dlatego byłoby wskazane przeniesienie tych konkurencji i odbycie wszystkich biegów po rzutach i skokach.

Również przygotowanie większej ilości poprzeczek do skoków jest koniecznością, od której organizatorzy nie mogą się uchylić, przekonał się bowiem w pierwszym dniu, że sześć poprzeczek jest za mało przy słabych zawodnikach, z których jeden zlatniał aż dwie poprzeczki, przewracając za każdym razem stojak. Specjalnie przy skoku w wyż niektórzy zawodnicy robili wrażenie, że pierwszy raz w wyż skaczą, czemu jednak wybrał skok w wyż, a nie w dół pozostanie dla nas kwestią niewyjaśnioną.

Niska temperatura i deszcz specjalnie daly się odczuć przy rzutach, bo dyski mo kry wyslizgiwały się z rąk i nie można było nad nimi zapanować, wszelkie zaś wywieranie go było bezskuteczne. Przy rzucie oszczepem na mokrym terenie zawodnicy ślizgali się i nie mogli rzutu wykonać prawidłowo, nie chcąc przekroczyć linii, która była prawie niewidoczną. Podczas następnych dni zawodów byłoby wskazane zaznaczyć linię wyrzutu poprzeczek lub czepić podobnie. Również przy rzucie kulą zawodnicy, którzy lekko osiągnęli około 10 m. tj. 5 punktów, z powodu zimna i deszczu z trudem zdobywali tylko 3 punkty rzucając około 8 m., mokra i oslizgła kula jest jednak dostatecznie ich usprawiedliwieniem.

W pierwszym dniu zawodów poszczególne kluby zdobyły następującą ilość punktów: W nawiasach podajemy punkty zdobyte kolejno za bieg, skok i rzut.

AZS. Cena 10 pkt (3+4+3), Wiech 7 pkt (4+2+1), Błuth 3 pkt (2+0+1). Razem 20 pkt.

Czarni, Szeliński 9 pkt (3+3+3), Begaj 6 pkt (1+2+3), Adamowski 7 pkt (3+2+2), Mikolaszek 4 pkt (1+1+2), Krzyżanowski 7 pkt (4+2+1), Dulembowski 7 pkt (4+2+1), Czech 5 pkt (2+1+2). Razem 45 pkt.

Korpus Kadetów, Poplawski 6 pkt (2+3+1), Sumorok 8 pkt (4+2+2), Zajączkowski 4 pkt (3+0+1), Schwetlich 9 pkt (5+2+2), Gumtlicki 5 pkt (1+2+2), Malarsz 6 pkt (2+2+2). Razem 38 pkt.

Pogoń, Messner 6 pkt (3+2+1), Gulda 8 pkt (4+2+2). Razem 14 pkt.

Sokół Macierz, Pniński 6 pkt (1+2+3), Forkusz 3 pkt (0+2+1), Welze 4 pkt (1+2+1), Goworek 3 pkt (0+2+1), Skulski 8 pkt (2+3+3), Popiel 4 pkt (1+2+1), Mazur 6 pkt (2+2+2). Razem 34 pkt.

6 p. lotniczy, Niemczyński 3 pkt (0+2+1), Fiedler 0 pkt (0+0+0), Madejski 8 pkt (4+2+2), Patla 6 pkt (3+2+1), Kotykowski 4 pkt (3+0+1), Rybczyński 5 pkt (2+2+1), Rudel 6 pkt (5+0+1). Razem 32 pkt.

Najlepsze wyniki w biegach osiągnęli:

Bieg 100 m: Sumorok (Korp. Kad.) 12.7 sek., Zajączkowski (Korp. Kad.) 13.1 sek. i Cena (AZS.) 13.2 sek. 200 m: Schwetlich (Korp. Kad.) 26.2 sek., Wiech (AZS.) 27.0 sek. i Adamowski (Cz.) 27.9 sek. 400 m. Mazur (Sok. Macierz) 63.9 sek. i Błuth (AZS.) 64.4 sek. 1500 m. Rudel (6 p. lotn.) 4 min. 54.2 sek., Gulda (Pog.) 5 min. 05.5 sek. i Krzyżanowski (Cz.) 5 min. 06.3 sek.

Każdemu zawodnikowi w biegu mierzone czas 3 czasomierzami (stopperami).

Najwięcej punktów zdobyli w pierwszy dzień Cena (AZS.) 10, Schwetlich (Korp. Kad.) i Szeliński (Cz.) po 9. Madejski (6 p. lotn.), Sumorok (Korp. Kad.), Skulski (Sok. Macierz) i Gulda (Pogoń) po 8.

W sumie punktów prowadzi po pierwszym dniu Czarni 45 przed Korpus Kadetów 38, Sokół Macierz 34, 6 p. lotniczym 32, AZS-em 20 i Pogonią 14.

Miłą niespodzianką sprawił 6 p. lotniczy zgłaszając się do zawodów, posiadając dobry materiał w biegach, zaś słabszy w rzutach, specjalnie w skokach.

Zawód sprawił Czarnym Szeliński, który w ubiegłym roku zdobył 14 punktów (najwyższa cyfra zdobyta w tamtęgorocznych zawodach), w tym zaś roku z trudem zdobył 9 punktów. Albo spadek formy lub też brak treningu.

Szczegółowe omówienie drugiego dnia zawodów podamy w jutrzejszym numerze.

W. Rz.

Z powodu deszczu i zimna w drugim dniu zawody zostały przerwane i przełożone do dziś tj. środy, ewentualnie do czwartku, o ile trwała nie pogoda nie pozwoli na ich urządzenie. Przełożenie zawodów jest zupełnie słuszną decyzją, bo przy tak przenikliwym zimnie nie trudno o przeziębienie, jakich zaś wyników można się spodziewać, nie trzeba pisać.

Stratę jednego dnia zawodów będzie można nadrobić we czwartek ranem i popołudniu, lub ewentualnie w niedzielę, ostatecznie lepiej zawody przydłużyć na dalsze dwa dni, niż narażać zawodników na przeziębienie.

==O==

(p) Dziś konferencja prasowa w sprawie Wystawy sportowej, o godz. 5-tej w biurze Targów. Wschodnich, Jagiellońska 1.

Jutro wyścigi konne MTZ. na lotnisku Janowskim o godz. 3-ciej, match football wy o mistrz. Ligi Czarni-Hasinouea na boisku Czarnych o godz. 5-tej. Pogoń gra z TKS-em w Toruniu.

(p) Najbliższa niedziela w Warszawie stoi pod znakiem sportu. I tak odbędą się: zawody kolarskie, trójmecz lekkoatletyczny, match footb. Pogoń-Legia i międzynarodowe konkursy hipiczne.

(p) Pogoń do Torunia wyjeżdża bez dr. Garbienia i Batscha. Czy to dobrze? Zobaczymy.

Mistrzostwo okręgu lwowskiego w zapasach i podnoszeniu ciężarów. W związku z zapowiedzianymi na Zielone Święta Mistrzostwami Polski odbędą się w dniach 28 (sobota) i 29 (niedziela) hni. mistrzostwa okręgu lwowskiego wszystkich wag w pasach i podnoszeniu ciężarów. Trzej pierwsi zwycięzcy w każdej wadze staną do Mistrzostw Polski. Zgłoszenia przyjmują Kl. Zbyszka Cyganowicza, Lwów, Lelewela 9, w poniedziałki, środy i piątki od 7—9. Termin zgłoszeń upływa w piątek dnia 27 bni. o godz. 7 wieczór, poczem odbędzie się ważenie zawodników. Wpisowe od zawodników 50 gr.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

RÓŻE sztamowe jednoroczne. 6000 róż 50 odmian w różnych kolorach, herbaciane, ciemno czerwone, śnieżno białe, które całe lato kwitną, krzewy kapryfolum ciagnące po murach, gankach ładnie kwitną i pacina i zł. sztuka. Jaśmin pełny dwuletni 1 zł., bez fioletowy 1 zł. Wajgeliin kwiat czerwony 1 zł., pończoszki duży owoc 1 zł., krągusy ciemno-czerwone 1 zł., klima ciągnie się po murze 1 zł. 50. Comiera kwiat biało-różowy 1 zł. ligustr herbaciany 1 zł. buksan 2 letni 35 gr., pelargonii ciemno-bordo na ganki 40 gr., fuksja na ganki 40 gr., 12 ładnych odmian giedorginii 50 gr., 15 odmian kwiatów zimotrwałych 80 gr., róże sztamowe wyższe 3 zł. szt., róże metroowe 2-50, róże piaszące 2 m. 4 zł. Paliki do róż malowane 50 gr., Wysyłamy w maju i czerwcu róż obandażowane w mech z gliną w tym roku będą kwitły, proszę podać tylko dokładny adres, Zakład Ogrodniczy Mikołaja Kuczerha Miżyniec pow. Przemyśl. 4643

DO SPRZEDAŻA. Willa o 7 wolnych pokojach z komfortem, ładnym ogrodem, okolicy parku Kilińskiego, za cenę 9.000 dolarów. Parcele 200—300 sążni ulica Pełczyńska po 8 dolarów sążni. Parcela przy ulicy Poninskiego 4800 sążni po 4 dolary za sążni. Dm i piętrowy z parcelą 2000 sążni, dwa fronty po 60 met. przy górnej ulicy Łyczakowskiej za cenę 12.000 dolarów. Wiadomość: Jaskaniec, Piłsudskiego 21 od 9—11. 4953

KAPELUSZE i woale żałobne poleca po cenach reklamowych Topolinska, Kopernika 1. 4737

SPRZEDAM 10 udziałów Targów Wschodnich. Oferty proszę składać do Admin. pisma pod Nr. „4029”. 4978

PARCELE budowlane, piękne, południowo położone przy ul. Potockiego i Łyczakowskiej do sprzedania na bardzo dogodnie spłaty. Wiadomość: Cegielnia Tow. Terenowego ul. Grochowska. 4978

BIZUTERJE wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4263

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejszą ceną zakupi — Jan Selteneich, Lwów, plac Marjański 5. 5214

KAMIENIEC nowszą, komfort, wolne mieszkanie, kupię wkładem 15000 dolarów. Listy Stowo Polskie pod „Kamieniec”. 5274

STARE książki i czasopisma kupię. Zgłoszenia Lwów Skarbowska 5, Hoelzel Izidor. 5375

Z POWODU choroby ostatecznie jedyny katolicki sklep kolonialny, pokój do śniadań, restauracja, wyszynk, trafikę oraz mieszkanie 2 piękne pokoje i kuchnię, w mieście powiatowym obok Lwowa. Wojsko, wszystkie urzędy, gimnazjum w mieście. Wszelkie mieszkanie 200 zł. Kapitał potrzebny 7000 zł. Wiadomość z grzeczności: Halkiewicz, ul. Zdrowie 1. 14 i p. 5270

PIES foxterier „Sasze” młody, biały, czarne plamy na głowie i łata czarna na grzbiecie zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Jan Suszko Sykstuska 66. 5281

SYPIALNIA wieńska, pokój męski stylowy mahoniowy i inne rzeczy do sprzedania firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 5306

W BRZUCHOWICACH willa piętr. murowana z komf., 12 ubikacji wolnych, z garażem, stajnią, wozownią, studnią, sadem i ogrodem do sprzedania. Wiadomość: Lwów, Sapieży 23, II p. 5 drzwi. 5292

PARCELE 365 sążni Sadownicza górna sprzedani. Wiadomość Domagajczów 4, I. piętro. 5285

MEBLE stylowe krajowe i zagraniczne sypialnie, jadalnie, salony i pokoje męskie po najniższych cenach poleca firma

Brück i Grüner

Lwów, ul. Jagiellońska 24. Telef. 21-76. 4743

Na Raty Na Raty

MEBLE

po cenach ściśle gotówkowych sprzedaje

my każdemu bez poręczytela także na prowincji

FAMETA Fabryka Mebli Lwów, Krasickich 18 a, drugi dom od Kazimierzowskiej Pp. Kolejarzom i Wojskowym za okazaniem leg. 2% opustu. 2624

MARMURY W PŁYTACH DO WSZELKICH CELÓW

elektrotechnicznych, meblowych, budowlanych, kościelnych, galanterijnych itp. najtaniej poleca maszyno o urządzona w roku 1890 założona — pracownia kamieniarsko-rzeźbiarska 4744

L. TYROWICZ, Lwów, Piekarska 95.

WYGODNE, TRWAŁE I TANIE OBUWIE na lato z piótna: skóry itp. poleca i wykonuje na zamówienie znana z solidności

FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY ul. Wronowska 4, boczna Kopernika. 4323

Narybek karpia tegoroczny wielkości 3—5 cm. sprzedawać będzie około 15 czerwca po 3 zł. za kopę

5302 Dyrekcja dóbr Komarno p. loco.

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

KONCYPIENTA rutynowanego, katolika, obznajomionego z praktyką prowincjonalną poszukuje zaraz

adwokat Dr. Marcin Głab w Przemyśle. 5233

MANIPULANTKĘ seminarzystkę lub gimnazjalistkę z początkami księgowości poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia pod „Manipulantka” do administracji. 5252

BUFETOWA skrzętna potrzebna od zaraz do restauracji kolejowej. Wymagana nienaganna uczciwość i kaucja. Zgłoszenia do Administracji pod „Bufetowa”. 5268

POSZUKUJĘ rutynowanego nauczyciela gry na gitarze. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Pina”. 5286

ELEGANCKA panna i uczeń z niższym gimnazjum lub ukończoną szkołą wydziałową z bardzo dobrej rodziny, chcący się poświęcić zawodowi handlowemu zostaną przyjęci do firmy Górski i Witek, plac Marjański 5. 5290

POSADY POSZUKIWANE. 4 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwinne kucharki do pensjonatów, kucharki, cukierników, kelnerki, pokojowe, bony, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną i sezonową. 4597

KRAWCOWA zdolna szyje prywatnie ul. Supińskiego 4 II p, Lwów, Olga Senenko. 5176

FACHOWIEC poszukuje posady administracji dóbr. (Specjalność: technika mleczarska i ogrody warzywne). Do administracji Słowa Polskiego pod „Gospodarstwo”. 5234

BARDZO dobra służąca do wszystkiego z gotowaniem do małej rodziny, z długoletnimi świadectwami, ul. Zyblikiewicza Nr. 22 u p. Biławskiej. 5233

DOBRA kucharka z dobrymi świadectwami, ładnie pierze i prasuje poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Gospodynia”. 5271

KUCHARKA i do wszystkiego poszukuje miejsca. — Zgłoszenia do Słowa pod „Helena”. 5262

SZOFRER równocześnie czelednik ślusarski poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Egzaminowany” do administracji za kwitem inseratowym. 5291

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 8 groszy za wyraz.

POKÓJ duży, frontowy, umeblowany, dla solidnych od 1-go czerwca. Św. Antoniego 5, I. p. od 12—5. 5121

STANCJA z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 5017

SZUKAM garażu na jedno auto osobowe w pobliżu ul. Kraszewskiego. Wiadomość do administracji pod „Auto-garage”. 4374

KILKA pokoi na lipiec i sierpień we własnej willi z balkonami do wynajęcia w Delatynie na Horyszu drugim. Bliższa wiadomość Szymon Feiler, Delatyn. 5100

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 pokojami i kuchnią z komfortem. Płace 1—2 roczny czynsz z góry. Zgłoszenia do administracji pod „Anna” za okazaniem kwitu inseratowego. 5283

POKÓJ frontowy, umeblowany, widok na park Kościuski, solidnemu panu, chętnie, urzędnikowi odnamię od czerwca Kleinowska 4, II p. od 12—6 Fietliska. 5284

ZA dwa pokoje z kuchnią zapłać czynsz dwuletni i odnowić. Zgłoszenia do administracji pod „Doktor”. 5309

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

SPECJALISTA tańców modnych rozpoczyna kurs najnowszych tańców Nowicki Junior, Piłsudskiego 16. 5163

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie otwiera nowy kurs 2 lata. Przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek, Kraków, Kopernika 23. 5017

PENSJONATY I UZDROWISKA

TATARÓW

Karpaty Wschodnie pensjonat „Zacisze”

uroczy zakątek

N A D P R U T E M

poleca pokoje słoneczne. Kuchnia smaczna.

Zgłoszenia: SROKOWSKA

Tatarów „Zacisze”. 5156

KRYNICA pensjonat nowo otwarty na ustroniu — 15. minut od nowych łaźni — ma wolne pokoje dwuosobowe. Wiadomość z grzeczności: Nabeleka 41, drzwi I. 17. 18. 5259

WOROCHA. Pensjonat „Zdrowie”, pięknie położony Kuchnia doskonała, opieka, porządek wzorowy. Forcieplan 5155

ZAKOPANE na Bystrem pensjonat „SULEJÓWKA”

Sulmiskiej, uroczko położony obok lasu poleca pokoje z wykwinnym utrzymaniem, pianino. Ceny przystępne. 5179

LETNISKO dla dzieci od lat 8—14 w Zaborzu — dwór p. Rawa Ruska przez lipiec i sierpień. Opieka rodzicielska. 5124

JUŻ otwarto pensjonat „Helenówka” w Hrebenówce obok Skolego, wśród ślicznych lasów szpilkowych w Karpatach poleca pokoje z wybornym utrzymaniem. Na żądanie kuchnia dietetyczna. W pobliżu merownego parku, kąpiel rzecz, pokoje z osobnymi wenekami lub balkonami, garaż, wozownia i stajnia. Tennis, krikiet, fortepian i liczne towarzyskie rozrywki. Stacja, poczta i telegraf w miejscowości pensjonatu. Zgłoszenia: Zarząd pensjonatu Helenówka, Hrebenów obok Skolego. 5277

ZYCIE GOSPODARCZE.

GŁOSY PUBLICZNE.

Rady.

Modnem się stało powoływanie przez rząd różnych rad, wyłanianych z pośród instytucji gospodarczych. Celem ich ma być współdziałanie z władzami państwowymi. Ponadto, ogłasza się konkursy na temat, jakby uziwić życie gospodarcze, oraz różnymi sposobami zaszcęca się szerokie sfery, by w tym kierunku wypowiedziały swe zdanie.

Wszystko to byłoby bardzo piękne, gdyby nie pewne n.e., a jest niemi niekorzystanie z tych rad i wskazówek. Lekceważy się je — i to w kwestjach najistotniejszych.

Ważny choćby dwa przykłady najbardziej zasadnicze i w ostatnich czasach najaktualniejsze.

I. Pożyczka zagraniczna. Obecna sytuacja jest niewątpliwie niekorzystna dla zaciągania pożyczek, jednak nie tak niekorzystna, abyśmy musieli godzić się na wszelkie warunki. Jakże nam finansisci stawiali, obiecując kilkadziesiąt milionów dolarów. Jeżeli na razie nie możemy dostać pieniędzy na warunkach, któreby nam nie ubliżały i nie ograniczały naszej niezawisłości gospodarczej, możemy z tą sprawą wstrzymać się, aż stosunki lepiej się ułożą, a finansisci przyjdą do przekonania, że równie dobrze oni nas potrzebują, jak my ich.

Wszak na rynku odczuwa się coraz silniejszy napływ gotówki nawet bez tych pożyczek, należałoby więc dalej pomagać czynnikom, które składały się na odprężenie rynku, a nie pożyczać za wszelką cenę.

II. Środki naprawy życia gospodarczego. W tym kierunku bardzo wiele rad słyszały czynniki rządzące, najlepsze jednak z nich są dalekie od zastosowania.

Zaczyna się naprawiać stosunki od ustabilizowania pieniądza, zrównoważenia budżetu i t. p. Niewątpliwie bez tego niema sanacji. Ale chodzi o środki. Stabilizacja pieniądza będzie iluzoryczna, jeśli ujemny bilans płatniczy wyciągnie zagranicę podkład pieniądza. Środki zaradcze, obecnie stosowane, są głównie następujące: reglamentacja obrotu pieniężnego z zagranicą, zakazy importu, wysokie cła importowe itp. Wszystko to jednak z biegiem czasu przestanie pomagać, jeśli nie pomoże się do podniesienia produkcji własnej, która by uczyniła import — jeśli nie zbędnym — to w każdym razie ograniczyła go do rozmiarów koniecznych, z drugiej zaś strony wzmożła eksport, szczególnie przetworów. Bo wywóz surowców nie tylko przynosi mniejsze dochody, ale czasem prowadzi do konieczności powtórzenia ich sprowadzania i to po cenach wyższych (zboże). Mówię dlatego o obrocie towarowym, bo jak wiadomo, bilans handlowy przede wszystkim decyduje u nas o bilansie płatniczym i musi wyrównać ujemne saldo ostatniego.

A budżet państwowy? Równoważy się go przez zmniejszanie wydatków niezbędnych (np. redukcje pensji urzędniczych) oraz przez zwiększanie dochodów drogą podniesienia obciążeń. Ten ostatni środek jest szczególnie niebezpieczny. Śruba podatkowa zbyt uciska wszystkie gałęzie życia podnosząc wydatki, podrażając produkcję, zmniejszając konsumpcję, utrudniając obrót, co z biegiem czasu zmniejsza dochód skarbowy i utrudnia jego ściąganie.

Należy więc zastanowić się, czy nie byłoby dobrze zastosować w tym kierunku racjonalne rady. Zacząć naprawę od dotu i zmniejszyć na razie nieproduktywne wydatki, a użyć zaoszczędzonych środków na pomoc w odbudowie rolnictwa, przemysłu i handlu. Podejmując masowe roboty (np. naprawę tak zniszczonych u nas

dróg) maleje ilość bezrobotnych, a tem samem wypłacane im zasiłki, daje się dochód szerokim masom, które użyją tych pieniędzy na zakupy, oddając je handlowi i przemysłowi, te zaś —

wzmagając obrót, powiększają dochody skarbowe.

Możemy nie tylko wywoływać rady, ale również z racjonalnych korzyść?

Dr. Górniak.

Znaczny wzrost importu przyczyną pasywności bilansu handlowego.

CO MÓWI P. MIN. PRZEM. I HANDLU KWIATKOWSKI?

Po 18 miesiącach stałe aktywnego bilansu handlowego w miesiącu kwietniu mamy bilans silnie pasywny, gdyż saldo wynosi około 30,000,000 zł. w złocie.

Od kilku miesięcy aktywność bilansu handlowego stała się zmniejszającą to też wykonaliśmy w tym czasie szczegółową analizę wszystkich najdrobniejszych przejawów naszego obrotu towarowego, wewnętrznego i zewnętrznego. W związku z tem, gdyby zjawisko pasywności bilansu miało wykazać charakter bardziej trwały, rząd mógłby zastosować szereg przygotowanych zarządzeń, celem poprawy bilansu handlowego. Z powodu jednak specjalnego charakteru pasywności naszego bilansu z zastosowaniem tych środków należy wycofać na odpowiedni moment. Decydującym dla aktywności naszego bilansu jest w okresie bieżącym import. Eksport bowiem rozwija się stale zdecydowanie, ale z natury rzeczy tylko stopniowo. Jeżeli przyjmujemy wartość eksportu w r. 1926 r., a więc w roku koniunktury, jako równą 100, to cyfry stosunkowo układają się w sposób następujący: wartość eksportu polskiego w r. 1924 wynosi 96,5 w r. 1925 — 97,5, w r. 1926 — 100, a w pierwszych czterech miesiącach r. 1927 — 110, a przecież ponadto trzeba pamiętać, iż w r. 1927 eksport zbóż stał prawie zupełnie, gdy w innych latach w tym samym okresie ważył dość silnie.

Tak więc w miesiącu kwietniu i kilku następnych miesiącach o salsie bilansu handlowego decyduje import. W miesiącu kwietniu import doszedł prawie sumy 150,000,000 zł. w złocie. Jest to prawie trzy razy więcej, niż import w pierwszych miesiącach 1926 r., a o 20 mil. złotych w złocie więcej niż w miesiącu marcu r. b.

Aby zdać sobie sprawę z jakiem zjawiskiem mamy do czynienia, należy przeprowadzić gruntowniejszą analizę importu kwietniowego.

Przedewszystkiem więc produktów spożywczych przywieźliśmy za około 6,000,000 zł. w zł. więcej, niż w miesiącu poprzednim, a wśród nich decydującą rolę odgrywa pszenica i kukurydza. Dowiezu produktów spożywczych w okresie zwykowania cen i przednówka utrudniać nie można. Mimo to, nawiasem tylko wspomnę, iż w związku z zakontraktowaniem przez rząd większych ilości zboża i ich nadejściem do Warszawy, ceny zbóż wykazują tendencję stabilizacyjną, a nawet niżkową. Charakterystycznym jest, iż w ostatnich dniach została dla akcji interwencyjnej zakupiona poważniejsza partia zboża na rynku krajowym po cenie o 8 do 9 proc. niższej, niż oficjalna cena giełdowa.

Ponadto wzrost importu w kwietniu dotyczy następujących głównych pozycji: Przywieźliśmy b. znaczne ilości skór surowych i wyprawionych do dalszego przerobu (w porównaniu z marcem o 2,6 mil. zł. w zł. więcej), starego żelaza i miedzi (za 3 mil. zł. w zł. więcej), maszyn i aparatów w tem głównie maszyny włók. i do obróbki drzewa (za 2,3 mil. zł. w zł. więcej), oraz bawełny surowej, przędzy i bawełny, wełny surowej

czesanej i przędzy wełn., za 8,5 mil. zł. w zł. więcej). Wreszcie ostatnią poważniejszą pozycją wzrostu importu są samochody, których dowieziono w kwietniu o milion zł. w złocie więcej, niż w miesiącu marcu.

W roku 1924 i 1925 mieliśmy również bilans handlowy ujemny. Pasywność bilansu trwała 18 miesięcy bez przerwy. Ale charakter importu wówczas był zasadniczo zupełnie inny. Charakterystyczne maksima importowe wykazywały wówczas, iż największymi artykułami dowozu są: mąka, obuwie skórzane, wyroby chemiczne gotowe, surowka żelazna, stal, szyny, rury i wyroby żelazne gotowe, maszyny prymitywne i precyzyjne, tkaniny gotowe, odzież, konfekcja i przybory szkolne. Obecnie zaś maksima importowe ujawniają się w dowozie pszenicy, żyta, śledzi, skór surowych, materiałów budowlanych, specjal. rud, żel. i cynkowych, nawozów sztucznych, garbników, surowców chemicznych, starego żelaza, miedzi, cyny, maszyn, za wyjątkiem tych wszystkich, które w dostatecznej mierze sami już wyrabiamy — szmat i makulatury do fabrykacji papieru, jutły, bawełny i wełny.

W tych warunkach zahamowanie importu do Polski jest kwestią nieznieradliwą, a w pewnych warunkach wielokrotnie szkodziłaby dla rozwoju gospodarstwa narodowego Polski, niż kilka miesięcy pasywności bilansu. Wszystkie prawie państwa mają bilanse handlowe, wykazujące szybsze i gwałtowniejsze wahania, niż Polska obecnie. W okresie od listopada 1925 roku do końca października 1926 — a więc w okresie koniunktury Francja miała bilans handl. pasywny przez 5 mies. Niemcy mieli bilans pasywny przez 6 miesięcy w 2-ech okresach. Stany Zjednoczone miały bilans pasywny przez 5 miesięcy... Niewątpliwie, gospodarstwo naszego nie możemy porównywać z bogatymi państwami Zachodu, nie mniej jednak nieprzerwanej aktywności bilansu mieć nie możemy, a każde ożywienie gospodarcze rynku wewnętrznego samorzutnie rozwijać będzie potrzeby i import towarów. W pierwszym kwartale roku bieżącego w porównaniu z tym samym okresem roku 1926 skonsurowaliśmy na rynku wewnętrznym około 2 miliony ton węgla więcej, a około 120—130 tys. ton żelaza więcej, dowieźliśmy na rynek krajowy w wagonach kolejowych 15,000 tys. ton produktów, zamiast 11,4 mil. ton w pierwszym kwartale 1926 roku.

Te cyfry mówią same za siebie. Polska inwestuje się, a rozwijając się gospodarczo przejawia coraz silniejszą tendencję i zdolność kupowania. W momencie bieżącym dołączyły się jednak względy specjalne, które nie mają cech trwałości i dlatego te momenty z rachunku zasadniczego należy wyeliminować. Tak np. ogromny dowóz surowej bawełny i wełny ma częściowo charakter zabezpieczenia się wobec zwykowania cen zagranicą, dowóz starego żelaza czy produktów spożywczych w obecnych wyśokościach nie reprezentuje cyfr średnich, lecz maksymalnych. O ile więc — bilans płatniczy Polski na szereg miesięcy naprzód jest zupełnie zabez-

pieczony — to sprawa rozrestitu importu w dziedzinie najniezbędniejszych surowców, maszyn, urządzeń i środków produkcji nie może żadną miarą być poczytywana za objaw ujemny, lecz przeciwnie, za objaw zdecydowanie dodatni. Mimo to musimy bacznie i ten zdrowy rozwój gospodarczy nie przybrał tempa szybszego od możliwości finansowych Polski i dlatego ewolucja bilansu handlowego musi być jak najskrupulatniej śledzona we wszystkich najdrobniejszych nawet przejawach.

Podatek obrotowy hurtowników.

Min. Skarbu komunikuje:

Na zasadzie przedostatniego ustępu art. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 82/1925, poz. 550), oraz w myśl przepisów § 78 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 82, 1925, poz. 560) przedsiębiorstwa hurtowej sprzedaży tracą prawo do korzystania z ulgowych stawek podatkowych — a podatek winien być obliczany z zastosowaniem 2 procent stawki od całego, osiągniętego ze sprzedaży hurtowej obrotu, w wypadkach nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych oraz w wypadkach stwierdzenia nieprawidłowego kontowania towarów, względnie nieprawidłowego sporządzania wykazów towarów, podlegających niższym stawkom podatkowym.

Uwzględniając jednak obecne stosunki gospodarcze Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym upoważniło prezesów Izb skarbowych, wyjątkowo — o ile chodzi o wymiary podatku od obrotu za 1926 r., do niższania 2 procent stawki podatkowej do 1 procent przedsiębiorstwom handlu hurtownego (§ 24 rozp. wyk.) od obrotu, osiągniętego ze sprzedaży artykułów, wymienionych w załączniku do art. 7 ustawy, ustęp ostatni i § 26 rozporządzenia wykonawczego (lit. A i B) oraz w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7 października 1925 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 106, 1925, poz. 756) nawet w wypadkach nieprowadzenia tych ksiąg handlowych.

Żniżka ta może być stosowana tylko na indywidualne podania płatników, po uprzednim stwierdzeniu niewątpliwego charakteru handlu hurtowego przez naczelników urzędów skarbowych, którzy jednocześnie zostali upoważnieni do ograniczenia egzekucji do wysokości kwot podatku, przypadających w myśl wniosków, przesłanych Izbie skarbowej.

Żniżony na zasadzie powyższego upoważnienia Ministerstwa Skarbu podatek za 1926 r. nie może być jednak niższy od wymiaru za 1925 r.

Kronika gospodarcza.

— Ogólnosłowiański Zjazd Pszczelników oraz wystawa pszczelnicza odbędzie się w Pradze w dniach od 3—10 lipca.

— Stan wkładek oszczędności złotych łącznie z dolarowymi w 37 kasach oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województwa śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, tarnobolskiego i stanisławowskiego wynosił z dniem 30 kwietnia 1927 r. zł. 68.207.880,14. w porównaniu ze stanem z 31 marca 1927 zł. 62.176.971,31, okazuje się przysrost w jednym miesiącu zł. 6.030.408,83.

— Wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego w Strylu. W dniu 21 bm. została otwarta w naszym mieście Wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, która obejmuje swoimi pokazami około 250 firm z drobnego i dużego przemysłu zagromadzonego nieomal z całej Polski. Pokazy wystawy, jako bardzo doniosłe dla miejscowego życia gospodarczego, winny być z całą świadomością przez miejscowe społeczeństwo wyzyskane. Wszyscy odczuwamy coraz bardziej wzmagającą się drożyznę, jesteśmy świadkami upadku rodzim-

mezo przemysłu, a co za tem idzie wzrostu mas bezrobotnych, mimo to wszystko co nosi markę zagraniczną wzbudza w nas zachwyt. Nic też dziwnego, że towar zagraniczny przy swej ruchliwej organizacji handlowej wypiera towar polski z jego własnego naturalnego rynku. Cele i zadania wystawy są: a) uświadamianie ogółu o potrzebie i znaczeniu własnego, krajowego przemysłu, b) zwalczanie niepotrzebnego wwozu towarów zbytnich, oraz takich, które produkują się dostatecznie w kraju, c) nawoływanie do popierania produkcji krajowej we wszystkich jej gałęziach, aby znalazły pracę jak największe koła ludności pracującej. Akcja zrozumiała i godna ze wszelkich miar poparcia. A więc przedewszystkiem ci, których czoło zaciemnia troska o przyszłość kraju nie powinni zaniedbać zaznajomienia się z pokazami wystawy.

— „Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej”. Miesięcznik. Ukazał się zeszyt 2 miesięcznika „Handlu zagranicznego”, zawierający dane dotyczące obrotu towarowego Polski w miesiącu lutym 1927. Klasyfikacja towarów dostosowana do wymagań sier interesujących się obrotami naszego handlu zagranicznego pozwala na rozległe wykorzystanie danych dla celów praktycznych i teoretycznych. Przytem dość należy, iż od roku bieżącego Główny Urząd Statystyczny wprowadził do miesięcznika przy nazwach poszczególnych towarów również i odpowiadające im pozycje taryfy celnej według stanu z dnia 1-go stycznia 1927 r., powiększając przez to znacznie praktyczną wartość tego wydawnictwa.

3 Maja na prowincji.

Borynicze. Obchód odbył się dopiero 8 bm. Pochód z banderą udał się przed budynek stacyjny, gdzie ks. wik. Stachowiak odprawił mszę św. i wygłosił kazanie, poczem ruszył pochód przed kaplicę Matki Boskiej i tu wygłosił mowę p. Bajorek z TSL. Popołudniu odegrano w szkole „3 Maja”.

J. D.

Felsztyn. Po nabożeństwie uformował się pochód do mogiły bohaterów z wojny hajdamackiej. Tu przemówił ks. Watulewicz, poczem pochód ruszył pod pomnik Kościuszki, gdzie mówił przedstawiciel młodzieży. Wieczorem odbył się wieczorek z przedstawieniem pod kierunkiem p. Korcza.

Chorostków. Po nabożeństwie w kościele (gdzie mówił ks. Dudzik), cerkwi i bóżnicy odbył się poranek w Sokole, podczas którego przemówił p. Iskiewicz. Popołudniu odbyły się zawody lekkoatletyczne Sokola i P. W. pod kierunkiem p. Piotrowskiego. Wieczorem młodzież odegrała „Walka kosyniera”, pod kierunkiem ks. Kozłowskiego.

Skorki. Obchód odbył się dnia 8 maja. Udział wzięła ludność z Medynia, Klimkowice i Prosiwiec, banderia i 12 szwadron ułanów K. O. P. Nabożeństwo odprawił ks. Kulakowski, poczem po przemówieniu w parku p. Małachowskiego, odbyła się defilada. Wieczorem odegrano: „Za nic wszystkie swaty”.

Sambor.

Święto narodowe 3 Maja wypadło u nas poważnie i manifestacyjnie. Już dnia poprzedniego przedkładały wieczorem orkiestry 5 p. s. p. i Harmonji. O godz. 9 odbyła się uroczysta Msza św. w kościele farnym, celebrowana przez ks. prałata Szafranieckiego. Wzniośle kazanie wygłosił ks. kan. Raniżewski. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i stowarzyszeń ze szwadrami. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w kościele OO. Bernardynów dla młodzieży szkolnej, tudzież w cerkwi i synagodze. Po nabożeństwach podniosło przemówienie wygłosił na Rynku do zgromadzonych dyr. Piaszyk. Następnie odbyła się defilada wojska, przysposobienia wojskowego i hufca harcowskiego. Przed defiladą wręczył komendant garnizonu mjr. Śpiwak dyplomy osobom szczególnie około organizacji P. W. zasłużonym. O godz. 12 w poł. odbyły się zawody sportowe P. W. W biegu na 200 m. pierwsze miejsce zdobył Duda. W marszu drużynowym na 5 km. pierwsze miejsce zajęła drużyna harcowska w czasie 33 minut, oklaskiwana przez zgromadzoną publiczność. Organizacja zawodów nieszczerólna. Wieczorem w sali Sokola urządziło Towarzystwo Mu-

zyczne koncert, na który niestety jawiła się tylko garstka tutejszej Polonii.

Bircza. Po nabożeństwie utworzono pochód, który udał się na plac Targowicy, gdzie do tłumnie zebranej publiczności przemówił p. Stanisław Szuber.

Wieczorem w sali Domu polskiego, odbyła się uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosił p. Kaz. Kahane, deklamował p. Dydaćki, produkcje chóru męskiego pod batutą p. Staszczaka i śpiew solo p. Kahanowej Janiny — wypadły świetnie. Na zakończenie odegrano fragment z „Kościuszką pod Racławicami pod tyt.: „Rzeź w Kozubowie”.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.) Na dzisiejszym zebraniu walutowym mocniejsze dewizy na Holandję, Londyn i Szwajcarię. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Popytu na dolara w gotówce na giełdzie nie było zupełnie i dlatego kurs urzędowy dolara w gotówce nie był notowany. Ogólne zapotrzebowanie tedy mniejsze, niż wczoraj. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92 i pół.

Za rubla złotego żądano 4.61.

Akcje żutkowane. Znaczna podaż. W końcu zebrania giełdowego mała poprawa.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.90—47.30, Berlin

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 maja.

Kurs dolara zł. 8.91 i pół — tendencja ustalona.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Bank Polski płać: efektywne dolary zł. 8.89, Nowy Jork zł. 8.91, funt ang. zł. 43.33, frank szwajc. zł. 171.62, frank franc. zł. 24.88, frank belg. zł. 24.75, lir włoski zł. 48.50, gulden holend. zł. 357.10, korony czeskie zł. 26.44, korony norweskie zł. 230.00, szyling aust. zł. 125.54, guldeny gdańskie zł. 172.65.

Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje notowane	24 maja	23 maja	20 maja
4-00	5.000	100	0-66	Bank Hipoteczny	—	—	125-130
—	6.000	100	0-12-0-13	Bank Przemysłowy	0-24	0-24	0-24
—	3.000	—	0-03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1-00	—	100	103-00	browary	—	—	—
10-40	6.250	100	101-00-103-00	Chodorów	144-00-145-00	145-00-146-00	146-00
0-50	3.000	—	4-60	Chybie	6-7	—	6-95
—	900	10	0-27	Cmielów	0-36	0-36-0-38	0-33
—	—	—	2-00-2-10	Lokomotywy	—	—	1-95
—	—	—	0-15	Gafota	—	—	—
4-00	1.800	20	23-50	Gazolina	30-00-30-25	31-00	38-25-39-00
—	220	—	17-20	Gazy Wschodnie	1-00	—	—
—	2.000	100	17-00	Gorka	—	—	30-25
0-05	—	—	0-48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33-00	Oikos	—	—	—
0-04	2.500	10	0-28	Parowoz	0-30	0-83-0-84	0-80
0-02	750	25	3-00	Pezier	—	—	—
—	—	—	1-10	Pocisk	—	3-75	3-95-3-85
—	500	—	0-20	Polska nafta	0-40	—	—
—	—	—	0-35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2-70	Siersza gór.	6-50	—	—
2-50	5.000	25	17-25	Tespy	30-75-31-00	31-50	32-00
2-00	1.500	100	11-50	Zieleniewski	21-50-21-00	23-00-22-25	23-25
—	—	—	49-25-49-50	5% państw. poż. kon.	—	—	63-50-64-00
—	—	—	—	Akcje niekotowane	—	—	—
—	6.600	50	13-00	Cegielski	—	42-50	42-00-42-50
—	—	—	0-05	Elektrosan	—	0-06	—
—	—	—	0-35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1-30	Gazy Zachodnie	—	1-75	—
—	—	—	0-40	Gazociąg	—	—	—
1-50	500	—	18-75	Jaworzno (po 25)	23-00	25-50-23-70	23-75
—	—	—	0-20	Len	—	—	0-30
—	—	—	14-00	Lesienice	—	—	—
0-16	—	10	0-55	Oikos	—	—	0-85
0-10	—	—	0-70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10-00	2.010	10	275-00	Pizeworsk Okaz.	335-00	325-00-330-00	335-00 do
10-00	5.500	—	275-00	Przeworsk imien.	—	—	340-00
—	5.500	—	0-60	Rakziwik	—	—	—
—	—	—	32-00-34-00	Lenon	—	—	—
10-00	100000	100	83-75	Bank Polski	—	—	152-00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

(wypłaty na Warszawę) 47.01—47.21, Gdańsk 57.53—57.67, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.50—57.65, Wiedeń (czeki) 79.19—79.47, Zurych 58.10.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.) Bank Ziemian w Poznaniu 3.50, Poznańska Spółka drzewina 1.10, Piłtno 0.37.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i trzynastą szesnastych, Paryż 3.91 i pięć ósmych, Bruksela 13.90, Rzym 5.42 i pół, Madryt 17.54, Berno 19.24, Berlin 33.70.

ZBOŻE.

24 maja 1927.

Na giełdzie transakcje w owsie i życie. Dla żyta doborowej jakości nadal duże zainteresowanie.

Nieco zwiększony popyt za jęczmieniem przy cenach lekko zwykłych.

Pszenica i hreczka w zanedbania.

Tendencja niejednolita. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 56—57, pszenica krajowa zbior. 54.25—55.25, żyto małopolskie bez gwiazdki 47.75—48.75, żyto 660 gr. 46.50, jęczmień małopolski browarniany 43—44, jęczmień małopolski przemysłowy 41—42, jęczmień małopolski pastewny 37.50—38.50, owies małopolski 39—40.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 24 maja. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Na ogół chmurno, z przejaśnieniami w ciągu dnia. Na Pomorzu możliwe drobne opady. Dość chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.

Na zebraniu akcyjem niezdecydowanie i rezerwa przy tendencji wyciskującej i słabej obrotach minimalnych.

Notowane: 8 proc. dol. listy zastawne Bku Hipotecznego 96 proc. Przemysłowy 0.24, Chodorów 144, 145, Chybie 6.70, Gazy wsch. 30, 30.25, Cmielów 0.36, Polska Nafta 0.40, Parowoz 0.80, Niemojowski 1-4, PTB. 0.63, Siersza gór. 6.50, Tresp. 30.75, 31, Zieleniewski 21.50, 21.25, 21.

Z niekotowanych: Lesienice markowe 4.00 zł., Jaworzno 33.00 zł., Przeworsk 335 zł., dolarówki 54 zł.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'91 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 24 maja 1927

Waluty i dawizy:			
Dolar amer.	zł. 8'91	Lir włoski	zł. 48 50
Nowy York	" 8'91	Guld. hol.	357 1-
Dolar kan.	" 8'91	Kor. czeski	26 44
Funt ang.	43 31	" szwedz.	238 15
Fr. szwajc.	171 62	" duńska	257 50
Fr. franc.	34 88	" norw.	23 00
Fr. belg.	24 75	Szyl. austr.	125 54
Marka niem.	zł. 211 00		
Złoty i o:			
Gram złota	zł. 593	Kor. austr.	zł. 1 80
Dolar	8'91	skand.	2 38
Dukat	20 38	Marka niem.	2 12
Guld. hol.	3 58	Rubel	4 51
Funt ang.	43 31	Fr. un. ita.	1 72
Funt turecki	zł. 33 15		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 24 maja 1927. (Pat.)

Dolary ameryk.	8'92	8'94	8'91
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	358 10	358 00	357 20
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43 45	43 56	43 74
Nowy York	8'91	8'95	8'91
Paryż	35 15	35 14	34 96
Praga	26 50	26 50	26 44
Szwajcaria	172 20	172 10	171 67
Wiedeń	125 92	125 24	125 61
Włochy	43 0	43 12	48 83

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł. 40 36	Kopenhaga	zł. 138 73
Londyn	25 25	Szwajcaria	172 10
Nowy York	5 19	Praga	26 44
Belgia	72 20	Warszawa	357 20
Włochy	28 40	Budapeszt	90 55
Hiszpania	91 25	Atena	2 38
Holandja	408 10	Konstantynopol	2 73
Berlin	123 17	Bukareszt	3 17
Wiedeń	73 7	Nislingstors	13 7
Sztokholm	139 11	Buenos Aires	212 75
Oslo	134 55		

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York	8'92	Hiszpania	27 67
Holandja	12 13	Portugalia	18 19
Francja	124 01	Włochy	18 15
Belgia	34 96	Szwecja	18 80
Włochy	28 8	Norwegia	192 90
Niemcy	49	Nislingstors	163 87
Szwajcaria	—		

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	43 45	Praga	26 44
Nowy York	8'91	Holandja	357 20
Belgia	72 20	Norwegia	23 00
Hiszpania	91 25	Szwecja	23 00
Włochy	28 40	Rumunia	15 6
Szwajcaria	172 20	Atena	2 38

GIEŁDA WIEDENSKA.

Amsterdam	83 70	Madryt	124 30
Belgrad	12 40	Szwajcaria	172 10
Berlin	123 17	Nowy York	8'91
Budapeszt	90 55	Praga	26 44
Bukareszt	123 17	Praga	26 44
Oslo	134 55	Szwajcaria	172 10
Kopenhaga	83 10	Sztokholm	139 11
Londyn	43 0	Warszawa	357 20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

pl. poz. złot.	8'92	pl. poz. kolej.	102 95
pl. poz. dolar.	84 50	pl. poz. konw.	6 75
Bank Polski	47 00	Citizener Jumper	1 20
Bank Dysk. warsz.	100 00	Lilpop	32 50
Bank Handl. warsz.	74	Morzejew	9 90
Bank Przem. warsz.	—	Korwin	191 00
Bank Zach. warsz.	—	Starowickie	84 00
Bank Zł. op. Zar.	91 00	Parowoz	0 76
Bankowski	50 00	Pocisk	3 40
Bank	—	Donn Zieleni	0 00
Bank	—	Kudzik	2 8
Bank	—	Staronowice	6 1
Bank	—	Zieleniewski	0 00
Bank	—	Ziarnów	21 7
Bank	—	Boikowski	19 0
Bank	—	Jankat Kola	3 50
Bank	—	Naderusca	15 0
Bank	—	Spiritus	3 55
Bank	—	W. i. L. Angl.	0 65
Bank	—	Cmielów	—
Bank	—	Sole polska	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Pol. Bk. rze	—	Cocisa	0 00
Bk. Hipoteczny	1 32	Warka	51 25
Pol. Bk. kred.	—	Lepega	—
Bk. małopolski	33	Warta	—
Bk. komerc.	—	Pezier	—
Bk. handlowy	—	Kuczk	—
Bk. Zł. op. Zar.	96 50	Rokucie	—
Bk. A. N.	—	Jankat Kola	—
Bank	—	W. i. L. Angl.	—
Bank	—	Cmielów	—
Bank	—	Sole polska	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Skoda	189 20	Bk. małop.	—
Zieleniewski	17 30	Bk. Hipoteczny	—
Fanto	9 00	Nafta	15 00
Karpacz	35 0	Mrażnia	2 45
Galicja	125 00	Repege	—
Schodnica	—	Browar	—
Wersza	—	Warszawa	—

</

